

CENA NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł 30 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr., kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja
ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19,
w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Morał z doświadczenia.

Lwów, 14 października.

A więc już jesteśmy w tem położeniu, że **nawet p. Grabski**, który skromnością w aspiracjach podatkowych nigdy nie grzeszył, doszedł wreszcie do przekonania, że zdolność płatnicza obywateli jest u kresu wyczerpania, handel zamiera, a przemysł, sparaliżowany ogólnym brakiem kapitału i racjonalnego kredytu, ograniczeniem wytwórczości ratuje się przed zupełną zagładą.

Zasugerowani optymizmem ministra skarbu przez półtora roku żeglowaliśmy z ufnością z hasłem „samowystarczalności“, ponieśliśmy **najcięższe ofiary**, aż w końcu, w październiku **premier posypał głowę popiołem**, krzyżykiem naznaczył swoje dotychczasowe plany, otworzył drzwi na oścież i ogłosił ogólną **wyprzedaż dojrnych krówek rządowych — monopolii!**

Nie dziwi nas bynajmniej oryginalne jawisko, że przed tygodniem, po eleganckim exposé naszego sternika rządu, **Sejm z grobowym milczeniem wysłuchał słów gorzkiej prawdy i do dziś dnia bezradny, żyje pod wrażeniem kompletnej konsternacji.**

Tak — trzeba to stwierdzić zupełnie kategorycznie, że cała nasza polityka finansowa była błędna, w założeniu swoim fałszywie postawiona, oparła raczej na przesłankach teoretycznych, a nie na rachunku matematycznym, z punktu widzenia zagadnień finansowych i ekonomii państwowej możliwym do zrealizowania.

I groza bierze pomyśleć tylko, **gdzie wsiąkły bez śladu te olbrzymie sumy**, wyssane pompą podatkową z domowych źródeł, **te miliony dolarów**, niedawno przecież uzyskane z zagranicy?

Bajoniskie sumy utopiono w instytucjach bankowych i przemysłowych dla obudzenia świadomości kredytowych i wytwórczości krajowej bez żadnego dosłownie rezultatu: **Fabrykanci pochowali zyski**, nie okazując najmniejszej skłonności do obniżenia ceny towaru, inni wywieźli kapitały do Wiednia, spekulując na giełdzie, a bankierzy za rządowe pieniądze **sкупowali dolary**, podrywając ustaloną parytet złotego. A gdy wskutek zachwiania waluty nastąpił **run na kasy bankowe**, odsłoniła się **otchłan korupcji i najbardziej spekulacji**. Wyszyła na jaw naga prawda, że pod osłoną firm publicznych, krytych autorytetem i zasilanych funduszem państwowym kryje się nicość jarmarcznej moralności, **indyferentyzm obywatelski i bezgraniczny, zdzierczy egoizm** nie uznający żadnego hamulca.

Krytyczne stadium konferencji w Locarno.

Niemcy domagają się rewizji granic polskich.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Korespondenci dzienników tutejszych donoszą z Locarno, iż **rokowania znajdują się w stadium krytycznym**. Korzystając z ustepliwości delegacji angielskiej w sprawie § 16 Ligi Nar. Niemcy wysunęli żądanie, aby na najbliższym posiedzeniu Ligi

Narodów znalazła się sprawa rewizji granic polsko-niemieckich.

Ten krok delegacji niemieckiej wywołał żywe poruszenie wśród członków konferencji. Mówią też, że możliwe jest zerwanie konferencji na tle gwarancji dotyczących granic wschodnich.

Dziś decydujący dzień.

Konferencja z udziałem delegacji polskiej i czechosłowackiej rozpatrzy też wschodnie projekty arbitrażowe.

Locarno, 14. 10. (PAT.). Po przerwie, użytej przez prawników na redakcję tekstu paktu, jutro rano o g. 9 odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji z udziałem Polski i Czechosłowacji.

Na konferencji rozpatrywany będzie traktat arbitrażowy zachodni franc.-niemiecki i belgijsko-niem.

Jest to posiedzenie wielkiej wagi, oznaczające, że konferencja wchodzi w stadium prawdopodobnie decydujące. Poprzedziły ją rozmowy ministrów między sobą i ministrów z udziałem prawników. Jest to przygotowanie gruntu do finalnego rozpatrzenia ogólnych zagadnień konferencji.

Na jutrzejszej konferencji będą również rozpatrywane polskie, czechosłowackie i niemieckie projekty arbitrażowe na wschodzie.

ODPOWIEDZIANOŚĆ WOBEC HISTORJI.

Locarno, 14. 10. (PAT.). W oświadczeniach, złożonych dziennikarzom angielskim, Chamberlain podkreślił, że konferencja doszła do tego punktu, w którym żaden rząd nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialność wobec historii za niepodpisanie tego rodzaju paktu.

JEDNAK PRZYBEDZIE...

Rzym, 14. 10. (PAT.). Mussolini wyjechał do Locarno.

—XO—

Rokowania z grupą Rotszylda o pożyczkę 100 milj. dolarów.

pod zastaw monopolu spirytusowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października.

Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. **Steczowski** wyjechał dziś, jako przedstawiciel rządu polskiego, z specjalnymi pełnomocnictwami do Wiednia w celu osta-

tecznego przeprowadzenia rokowań z wiedeńską grupą Rotszylda w sprawie pożyczki 100 milj. dol.

Pożyczka ta udzielona będzie pod zastaw monopolu spirytusowego.

—XO—

Konferencja polsko-litewska w Lugano.

Lugano, 14. 10. (PAT.). Dnia 14 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji komunikacyjnej pod przewodnictwem p. **Szumakowskiego**. Ze strony litewskiej przewodniczy **Tomaszevicius**.

Delegaci litewscy podnosili propo-

zycję do projektu zasadniczo uzgodnionego w Kopenhadze.

Delegaci polscy wnieśli również poprawki, utrzymując przy tem poprzednie stanowisko. Dyskusja w sprawie poczty, telegrafu i telefonów nie została ukończona.

A premier nadal deklamuje o **przemysle**, o kredycie, gdy sprzedaje monopolie, zgraja przekupników pójdzie znowu ogonkiem do okienka skarbowego, żeby zgarnąć zaliczoną forszę, a potem zerować bez kontroli na pożytek własnego portfela, bez najmniejszego względu na postulaty ogólnej gospodarki państwowej.

Czas **oczyścić knieję tej gospodarki** i unieszkodliwić szakali, uprawiających kłusownictwo na pożytek własnego żołądka!

Czas ścisnąć grosz publiczny w

dłoniach i szafować nim z logiką roztropnej oszczędności!

Czas zawołać donośnym głosem: **— Wszystko dla dobra publicznego, wspólnego —** a cofnąć pończogą rękę tym, których legitymuje sobkowska zachłanność i tupet kryminalnie przedsiębiorczości.

Trzeba raz skończyć z eksperymentowaniem, a **zacząć gospodarke sumiennie przemysłową**, opartą na doświadczeniu, którego uczy **twarde życie**.

—OO—

PRACE BUDŻETOWE.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 października.

Premier Grabski odbył dziś konferencję z **prezesem komisji budżetowej** posłem **Zdziechowskim** w sprawie programu prac Sejmu nad budżetem.

—OO—

P. GRABSKI ZABIEGA O POPARCIE KLUBÓW.

CHADECJA ZA RZĄDEM.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 14 października.

Delegaci klubu chrz.-dem., poseł **Bittner** i sen. **Smulski**, zaproszeni przez premiera, odbyli z nim konferencję w sprawie przedłożenia trzecich ustaw sanacyjnych.

Oświadczyli oni premierowi, że klub ich zgłosi poprawki do tych ustaw. Premier Grabski odpowiedział na to, że nie opiera się co do litery przy obecnym brzmieniu projektu ustaw i przyjmie każdą racjonalną poprawkę.

Dowiadujemy się, że klub chrz.-dem. będzie głosować za odesłaniem projektu ustaw do komisji.

—OO—

MIN. ST. GRABSKI PRZECIW STOSOWANIU „NUMERUS CLAUSUS“.

Warszawa. (Tel. wł.).

W sprawie „numerus clausus“ ministerstwo oświaty wyszło ponownie okólnik do wyższych uczelni w Polsce z żądaniem zaniechania systemu ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych przy wpi-

—OO—

Choroba min. Sikorskiego.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Minister spraw wojskowych gen. **Sikorski** zapadł na zdrowiu. Chorego ministra zastępuje gen. **Majewski**.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 14 b. m. w Warszawie 6.14 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 14 b. m. w Krakowie 6.13 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 14 b. m. we Lwowie 6.11 zł.

Zurych urzędowy: Warszawa 85.00, N. Jork 5.18 5/8, Londyn 25.10 i 13/16, Paryż 23.425, Wiedeń 73.10, Praga 15.375, Włochy 20.38, Belgia 23.70, Budapeszt 72.60, Sofia 3.775, Holandia 208.425, Oslo 105.80, Kopenhaga 128.60, Sztokholm 139.10, Hiszpania 74.40, Bukareszt 2.50, Berlin 123.475, Belgrad 9.21.

Pogielda nowojorska. Warszawa 16.50, Londyn 4.84 1/8, Paryż 4.5475, Wiedeń 14.06, Praga 2.9625, Włochy 3.945, Belgia 4.52, Budapeszt 14.25, Szwajcaria 19.28, Sofia 0.74, Holandia 40.20, Oslo 20.23, Kopenhaga 24.50, Sztokholm 26.80, Hiszpania 14.35, Bukareszt 0.48, Berlin 23.81, Belgrad 1.7825.

U wrót zimy...!

(O pomoc dla bezbronnych).

Lwów, 15 października.

Ostre dni wczesnej jesieni nasuwają nam już **przedsmak zimy srogiej**, która w tym roku da się we znaki nie tylko sferom robotniczym, ale szczególnie szerokim **warstwom wydziedziczonej inteligencji**, która z trwogą spogląda w najbliższe miesiące.

Spadek złotego, nagły, niepołączony przez powołane czynniki, wzrost drożyzny dotyka w pierwszym rzędzie pracowników państwowych, wdowy i sieroty po urzędnikach i oficerach, a najbardziej **całe rzesze zredukowanych urzędników państwowych i prywatnych**.

Tworzą oni tę warstwę, która jest najbardziej bezbronna, gdyż nie tylko nie może ona należycie zwaloryzować swoją pracę, ale często nie może pracy — na którą ją stać — spieniężyć.

Nie leży stanowczo w interesie państwa **mnożenie niezadowolonego inteligentnego proletariatu i rzucanie go na pastwę losu**. Pessimizm i zniechęcenie opanowujące jednak tę warstwę coraz bardziej i wpływa na jej upadek moralny (trzeba to powiedzieć otwarcie), który staje się powodem wielu nieszczęść.

Wewnętrzne odrodzenie, którego jedni oczekują ze sfer robotniczych, inni z rolniczych czy handlowych — **wyłonić się musi przede wszystkim z kół pracującej inteligencji demokratycznej**. Ona to była i jest zawsze awangardą odbudowy państwa, ona jest trzonem wszelkiego odrodzenia i podwaliną zrozumienia potrzeb państwowych.

Ona jest wreszcie tą warstwą, na którą państwo w pierwszym rzę-

dzie liczyć może na wypadek niebezpieczeństwa, ona wreszcie jest **puklerzem, o który odbijają się wszelkie wrogi państwu agitacje**.

Państwowa racja stanu nakazywałaby przeto, aby czynniki rządzące państwem otaczały najgorliwszą opieką tę warstwę, na którą w każdej chwili niezawodnie liczyć można. **Zlekceważony dotychczas stan inteligencji powinien znaleźć opiekę ciepłą, aby mógł przetrzymać najcięższe chwile**, jakie niezawodnie państwo nasze obecnie przechodzi.

Skoro jednak apel taki pozostanie zapewne w sferze pobożnych życzeń, to instynkt samozachowawczy winien nakazać społeczeństwu **samemu obmyślenie jakichś środków zaradczych**. Doświadczenia wojenne mogą dać wiele w tym kierunku cennych wskazówek.

Nie tylko chodziłoby o reaktywowanie np. **tanich kuchni**, ale też o stworzenie tanich źródeł zakupu, otwarcie kredytu taniego, wreszcie o pomoc w wynajdywaniu pracy i o ochronę przed wyzyskiem.

Inicjatywę powinny ująć tu **władze miejskie i wojewódzkie przez stworzenie jakiegoś odpowiedniego komitetu obywatelskiego**. Mógłby wśród zamożniejszych jeszcze, a moralnie zdrowych kół znajdą się jakieś drogi i środki.

Rzucamy tę myśl w nadzieję, że nie przebrzmi ona bez echa i wywoła oddźwięk godny takiego samego zachodu, jaki objawiają różne komitety jubileuszowe i niejubileuszowe.

Dla dalszego rozwinięcia tej myśli otwiera „Kurjer Lwowski” łamy swoje i zaprasza chętnych do rozwinięcia tego projektu w rubryce **„O pomoc dla bezbronnych”**.

—XOX—

Sowieckie i polskie Tow. naftowe idą wspólnie na podbój rynków.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“.)

Moskwa, w październiku.

(1) Mamy do zanotowania jeszcze jeden objaw konkretnych wyników ostatniego **polepszenia się stosunków polsko-sowieckich** w dziedzinie ekonomicznej. Oto, po żmudnych rokowaniach, doszło do skutku **porozumienie między sowieckim trustem naftowym a polską firmą naftową „Bracia Nobel”** w sprawie wspólnej akcji zdobycia rynków państw bałtyckich oraz Polski dla naftowych produktów sowieckich. W tym celu założono mieszane polsko-sowieckie towarzystwo naftowe, z kapitałem zakładowym 6 milionów rubli zł. Wedle zawartego już układu, nowe towarzystwo ma zacząć swą pracę już z początkiem

roku następnego.

Należy jeszcze nadmienić, że **rosyjski przemysł naftowy w ogóle zdobył w ostatnim czasie znaczne rynki**, — a zwłaszcza na wschodzie, a produkcja naftowa osiągnęła wysokość niemal przedwojenną. Między in. eksport sowiecki opanował w znacznej mierze rynki austriacki i czesko-słowacki.

—Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 16 bm. o godzinie 6 wieczorem (Lindego 5). Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład kol. Reisa: „O rozpoznaniu różniczkowym jaglicy w przebiegu wieków”.

—XOX—

Koleje nie będą wydzierżawione.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Min. kolei Tyszką w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, iż **po ogłoszeniu o wydzierżawieniu kolei polskich są nieprawdziwe**.

Rząd skłonny jest do udzielenia koncesji na budowę nowych linii ko-

lejo. Firma angielska Armstrong stara się o budowę linii kolejowej **Zagłębie węglowe — Kierce**, zaś grupa francuskich kapitalistów projektuje budowę linii **Warszawa — Łódź**.

Głosy prasy.

Obserwacje nad Wisłą — Warszawą — i porządkami w PKO.

Lwów, 15 października.

Podczas gdy „Kurjer Warszawski” notuje parlamentarzystom francuskim swoje „**Obserwacje nad Wisłą**”, wyrażając starcze nadzieje, że „parlamentarzyści francuscy **lepiej dojrzą niebezpieczeństwo niemieckie nad Wisłą, niż w Paryżu**” — „Gazeta Poranna” (Warszawska) widzi dziś zupełnie jasno, że **są w Polsce ludzie i grupy całe, które prą nie tyle do przesilenia rządowego, co do przesilenia państwowego**. Do tych oczywiście należą „Komuniści, Wyzwolenicy, i grupa Piłsudczyków”.

„Roją się — pisze — różnym ludziom po głowie plany doprowadzenia do **zamętu uczucia beznadziejności i przygnębienia i zwrócenia się wówczas do Piłsudskiego z wezwaniem, by przyszedł ratować Polskę**”.

Jeżeli wśród morza korupcji, bałaganu i niedołęstwa, są jeszcze **uczciwi ludzie, którzy szukają najuczciwszego i najenergiczniejszego człowieka w Polsce, to jest to objaw zdrowy**. O co jednak chodzi „Porannej” sukienko przykrytej na zimę halką „Warszawską” o tem czytamy na samym końcu:

„**Przestrzegamy przed krokami nieopatrzniemi, które byłyby wyzyskane napewno przez tych, których wypłynięcia na powierzchnię opinia publiczna (to znaczy „my”) wcale sobie nie życzy**”.

Mający dużo wolnych chwil, konserwatywny „Czas” skończył już **przestrogi prof. Zdziechowskiego**. W przestrojach tych jest jedno piękne zdanie:

„**Polityka — pisze — jest umiejętnością budowania mostów od mojego ja do każdej innej jaźni, od mojego narodu, od mojej klasy społecznej do innych narodów i klas**”.

Niestety polityka stronnictwa, do którego należy autor, **szła dotychczas wreszcie przeciwną drogą, zrywając mosty między jednym narodem a drugim, między jedną klasą a drugą, oddzielając na każdym kroku swoje „ja” od innych jaźni**.

Pobożny „Głos Narodu” obawia się, by **Adolf Nowaczyński nie odebrał Krakowowi Kościoła Marjackiego i Sukiennic**. Obawy są płonne, gdyż Nowaczyński **nie zostanie nigdy ani komisarzem oszczędnościowym ani kardynałem**.

Dla ilustracji moralnej tężyzny Warszawy, zamieszcza „Robotnik” artykuł wstępny, poświęcony „**Autonomii prezesa P. K. O. p. Lindego**”. Z faktów przytoczonych przez „Robotnika” wybijają się następujące:

1) **P. Linde skasował wspaniałe i zbyt kosztowne gmachy bez żadnej kontroli, licząc się wyłącznie ze swymi upodobaniami**.

2) **W owych wspaniałych gmachach mieszka cały szereg wybitnych polityków**.

3) **Brat p. Lindego nabył za sumę 536.000 zł. majątek ziemski Petrykozy (1673 morgów) za pieniądze angielskie, na który to dług dało gwarancję P. K. O. na sumę 14.000 funtów szterli, czyli ok. 400.000 zł.**

4) **Czterech wyższych urzędników P. K. O. otrzymało z Kasy zaliczkę na sumę 180.000 zł., spłacalną w ciągu 12 lat. (!)**

Fakty te, powtórzone za „Robotnikiem” na jego odpowiedzialność **będą niewątpliwie zbadane urzędowo**.

Nam pospolitym śmiertelnikom tylko dziwnem się wydało, **dlaczego Najwyższa Izba Kontroli nie zajęła się wcześniej tą instytucją**.

—XOX—

Najazd kapitału amerykańskiego.

Nowy Jork, w październiku.

W ostatnim czasie **wzmogła się tendencja kapitału amerykańskiego do lokaty w Polsce**. Szczególnie Ford okazuje żywe zainteresowanie

dla Polski, Rumunii i Austrii jako państw, potrzebujących niewielkich kapitałów, a dobrych odbiorców dla Ameryki.

—XOX—

Faszyści włoscy reformują konstytucję.

Rzym, 14. 10. (AW.). Wielka Rada faszystów uchwaliła **reformę konstytucji polegającą na następujących zmianach**: 1) na **ograniczeniu władzy parlamentu na korzyść rządu**, 2) **ustrój wewnętrzny senatu zostaje zmieniony w tym kierunku, że wchodzi doń przedstawiciele rolnic-**

stwa, handlu, przemysłu i inteligencji, przyczem przedstawiciele tych grup obywateli wybierani są przez zawodowe organizacje na prowincji, 3) **powstaje przy prezydencie ministrów specjalna komisja ustawodawcza, która przedstawia projekty ustaw parlamentowi**.

—XOX—

Z prasy ruskiej.

O parlamentarzystach francuskich. Jak należy podtrzymać ideowe podłoże instytucji publicznych.

Przyjazd parlamentarzystów francuskich do Lwowa budzi w publiczności **niezadowolenie i jakiegoś nienazwane bliżej refleksje**. Niezadowoleni są choćby dlatego, że **lewicowi Francuzi zdecydowali się w ogóle przyjechać do „reakcyjnej” Polski, a nieodkrytym zamiarem ich jest chęć pomówienia z gośćmi, ale tak w cztery oczy, bez żadnych świadków**.

Wyobrażamy sobie, **coby to za spowiedź była, gdyby oskarżycielem w tym wypadku był właśnie redaktor „Dziła”**. Wprawdzie **województwo polskie powołało także przedstawicieli społeczeństwa ruskiego, aby lojalnie dać możność gościom francuskim zdobycia infor-**

macji z terenu polityki ruskiej, jednak z tych właśnie **reprezentantów pisma ruskie są niezadowolone**.

Interesującym jest artykuł w sprawie ideowości instytucji publicznych. „Dziło” stwierdza, że **obecnie życie publiczne ruskie jest rozbite, i nie wykazuje należytego podłoża ideowego**. Dlatego też woła dziennik, ażeby wszystkie te związki ekonomiczne, czy oświatowe postarały się o **sumiennych urzędników — ludzi z wyrobionym poczuciem obywatelskim, którzyby się strali ażeby organizacje nie były wyładowanym akumulatorem, lecz pełnym energii ośrodkiem ideowym**. O jakie idee chodzi, „Dziło” bliżej nie określa.

TEATR NOWOŚCI.

Jej Wysokość Tancerka.

opierka Goetzego.

Lwów, 15 października.

Libreciści Oskar Feliks i Ryszard Bars ułożyli libretto o następującej treści: Jej Wysokość księżna Tyllburg pragnie przekonać się o uczuciach swego narzeczonego i w tym celu wkłada na siebie kostium tancerki, tak, że ludzko podobna jest do jego dawnej kochanki. Próba taka wytwarza dla obojga nieprzyjemne sytuacje, zwłaszcza dla księżny ze strony zresztą jej oddanych dworzan. Trzeci akt, jak zwykle, godzi wszystkich i łączy oboje kochanków.

Próba taka jest stara i zużyta i w tej operetce nie przedstawia się dość interesująco. Ponadto nie wychodzą na niej dobrze ani bohaterowie operetkowi ani libreciści.

Muzykę Goetzego cechują pojedyncza faktura, krótkie melodie, brak ożywienia rytmicznego i harmonicznego, oraz nieszczególna instrumentacja. A wogóle muzyce brak owych znamienych warunków, które decydują o powodzeniu całości, mimo, że wiele miejsc jest wcale interesujących.

Jeśli wczorajsza premiera doznała **życiowego przyjęcia**, ba nawet kilka ustępów było bisowatych, zasługa to w dużej mierze reżysera p. Kuligowskiego, który potrafił całość trafnie i zajmująco inscenizować, ważniejszym momentem nadać odpowiednią dla operetki oprawę i **zainteresować** ucho i oko słuchacza. Był to tzw. **zewewnętrzny sukces**, dzięki starannemu wykonaniu i odpowiedniej wystawie.

Z wykonawców wymienić należy p. Grabowską, która była lepszą w przebraniu tancerki, niżeli jako księżna, następnie p. Rapacka, pełną wdzięku i szczerości w ruchach, oraz p. Skrzyńską. Z mężczyzn doskonały był p. Tatrzański, niewyczerpany w pomysłach; dobrze śpiewał swą partję p. Ostrowski, a p. Sowiński bawił wszystkich humorem. W innych partjach odznaczali się pp. Hebenstreit, Kopezyński, Szosland i Szymański.

Produkcje tancerne układu p. Faliszewskiego z p. Biczówną jako solistka ogólnie się podobały.

Stronę muzyczną bardzo dobrze prowadził p. Serebryński; orkiestra grała dyskretnie, jak rzadko przedtem.

Grd.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 15 października.

Trumna z kości Nieznanego Żołnierza przybędzie do Warszawy o godz. 6 rano 2 listopada. Po powitanii na dworcu zwłoki zostaną **odwiezione do katedry św. Jana**, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne **przy udziale najwyższych władz Rządu**. Nastąpi potem przewiezenie trumny na plac Saski na **łożu działowym**, przybranem w barwy narodowe w 6-cio konnych zaprzęgach. Na całej przestrzeni rozstawione będą **szpalery wojsk i sztabów**. Trumna złożona zostanie w mogile u **stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego**, gdzie stać będzie honorowa warta w mundurach historycznych. Przy opuszczeniu trumny wygłosi mowę min. Sikorski. Pogrzeb odbędzie się z największą okazałością.

Biuro Komitetu Nieznanego Żołnierza urzęduje w gmachu Komendy miasta przy ul. Wałowej 1. 16. na parterze, drzwi nr. 11, telefon 22-79.

Lwów, 15 października.

Wczoraj na posiedzeniu Komitetu organizacyjnego pogrzebu Nieznanego Żołnierza omówiono cały program uroczystości we Lwowie.

Zwłoki Nieznanego Żołnierza wystawione będą w kaplicy na cmentarzu Obrońców Lwowa dnia 30 bm. po godz. 12 w poł. Przeniesienie do

katedry odbędzie się tego samego dnia o godz. 3 popoł. przy współudziale wojska i młodzieży szkolnej. Specjalna delegacja Komitetu złożona z wicepr. Stahla, p. Neumannowej, pułk. Haudeka i komendanta M. S. O. uda się dziś do ks. arcyb. Twardowskiego, celem omówienia ceremoniału kościelnego uroczystości.

Seksja dekoracyjno-artystyczna.

Przewodnictwo sekcji dekoracyjno-artystycznej Komitetu obywatelskiego objął dyr. Czołowski. Upiększeniem miasta zajmie się dyr. Łużecki z pomocą wojsk. rejonu inżynierji saperów i 25 p. p.

Upiększenia kaplicy Obrońców Lwowa i uporządkowania cmentarza podjęło się Tow. Straży Mogił Pol. Bohaterów oraz 40 p. p. Kierownictwo dekoracji katedry powierzone ks. kan. Dziurzyńskiemu i przydzielono mu do pomocy 5 p. art. pol. Gospodarstwo dworca i dekoracja pociągu spoczywa w rękach prez. Prachtla-Morawiańskiego, wykonanie objął 6 p. art. ciężkiej i 19 p. p.

Organizacja sekcji pochodowej

zaimuje się rad. Dziedziulewicz. Wyboru dwóch matek, dwóch wdów, dwóch sierót i dwóch inwalidów — kawalerów „*Virtuti Militari*“ dokonają prezes Związku Obrońców Lwowa pułk. Hoszowski i przew. Straży Mogił p. Neumannowa.

„Ochrona lokatorów“ przed forum Sejmu.

Secesja Chadejki z posiedzenia komisji prawniczej.

Warszawa, 14. 10. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem p. Marka załatwiła **poprawki Senatu do projektu ustawy o Trybunale kompetencyjnym**, poczem przewodniczący przystąpił do traktowania wniosków posejskich o nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów i udzielił głosu referentowi p. Pużakowi.

W sprawie tej zgłosił formalny wniosek o odroczenie obrad p. Błtner. Po oświadczeniu przewodniczącego, że komisja na **dzisiejszym posiedzeniu ograniczy się tylko do wysłuchania referatu**, natomiast do merytorycznych obrad przystąpi dopiero po zajęciu przez rząd stanowiska w tej kwestji, posłowie klubu Ch. D. opuścili salę obrad.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Pużak wygłosił swój referat, który

dotyczył jedynie wstrzymania automatycznej podwyżki czynszu oraz rozszerzenia moratorium mieszkaniowego na bezrobotnych.

Premier Grabski zgadza się częściowo na żądania lokatorów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Premier Grabski przyjął delegację stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów m. Warszawy, która złożyła na jego ręce memoriał w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów z roku 1924. Jak słyhać, p. premier Grabski, uznając obecne ciężkie położenie, **zgodził się na niektóre postulaty lokatorów**. Następnie wręczyła delegacja memoriały marszałkowi Sejmu i klubom sejmowym.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 16. 10. 25.

Kabarety na Montmartrze.

(Korespondencja „Kurj. Lwowsk.“)

(Dokończenie).

Paryż, w październiku.

W „*Deux Anes*“ jest miło. Przeważa tu polityczna piosenka. Polega ona na tem, że bada się z szczególnością pasję **erotyczne życie mężów stanu**, wyciągając zeń wnioski najdalej sięgające. W Paryżu jest **sympialnia zazwyczaj także gabinetem dyplomatycznym** i nikt nie weźmie piosenkarzom za złe, że poświęcają się także studjom nad historją. Czasem są kiepskie i człowiek, by się utrzymać na powierzchni ma się różnych zawodów.

W kabarecie **Aristida Bruanta** (niedawno zmarłego) planuje wielki **patos społeczny**. Bogatszy cudzoziemiec nie czuje się tam zbyt dobrze. Przepowiadają tam tam krwa-

wą łaźnię, wywłaszczenie, trąd, cholera i nędzę, wlewając mu przymusowo w gardło ciepłą lemoniadę, za którą płaci poczwórnie. **Kabaretem tym kieruje osobnik imponujący w każdym calu**. Tęgi, barczysty, dowcipny, bezczelny, natchniony, ordynarny i czuły — **świetnie czyta strofy o zemście ludu**. Przytem psycholog pierwszej klasy. Wchodzącego gościa obejmuje krótkim spojrzeniem i już wie czem jest, jaką była jego przeszłość, jakie stanowisko społeczne zajmuje, zaś przedewszystkiem miazdzy go dowcipami, które eksplodują jak nabite szrapnele. Gość siedzi jak na rozżarzonych węglach, uśmiecha się głupio, z przerażeniem czekając na koniec widowiska. Już nigdy więcej w życiu nie zaglądnie do tej przeklętej budy.

Jest jeszcze „*Piekło*“ czerwono oświetlone, którem żłbie rzeźbione diabły znalazły stosunkowo wygodne

pomieszczenie. Zieją ogniem i siarką, z czerwonych dołów dochodzą jęki katowanych i dobrane wypchanych indywiduów, ciężko zarabiających na swój chleb. **Przychodzą tu ludzie, którzy w piekło nie wierzą**, ale w których ciekawość przeważa nad sceptyzmem. Wychodzą niemile dotknięci.

W „*Niebie*“ jest błękitnie, widać dużo aniołów obojga płci, świec, trąb, gwiazd i poduszek **ale powietrze jest nie do wytrzymania**. Pachnie azotem, staropanieństwem i lysolem. Anglikowi przypominają się święte ognisko domowe i dyskretnie odwraca twarz.

O drugim Montmartrze, niesfałszowanym, czarnym i dla turystów niedostępnym **nie można mówić ze względów moralności publicznej**, która wbrew zapewnieniu Andrzeja Gide'a wciąż jeszcze istnieje.

B. Dan.

Ponoś...

Telegramy z Locarno.

Briand i Luther za miastem w gospodzie Konferowali: Punkty uzgodniono! Wieczorem wyszli z lokalu w pogodzie; Rachunek cały Francuz płacił pono.

Chamberlain z Luthrem, jak dwa zgodne [kumy]

Jeździł łodzią, wielbiąc górskie czary O Cziczernie śpiewał Anglik dumy Smutne przy dźwiękach niemieckiej gitary.

Stressemann dzisiaj w aucie przy sternicy Stadi, do Skrzyńskiego jadąc w całym [pędzie];

W drodze zawadził o słup na granicy Górnego Śląska: Zbliżenia nie będzie. Wid

—oo—

Śp. Zygmunt Szulakiewicz.

Lwów, 15 października.

Zmarły wczoraj we Lwowie nagłe ś. p. Zygmunt Szulakiewicz, był osobistością **znana w szerokich kołach naszego miasta**, ciesząc się powszechnym szacunkiem i sympatią. Przeszło 30 lat był jednym z wyższych urzędników galic. Kasy oszczędności, a po przejściu na emeryturę jeszcze w sile wieku objął stanowisko **dyrektora Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych**. Ze stanowiska tego ustąpił dopiero niedawno. Zmarły **osierocił wdowę, córkę zmarłego b. dyrektora kolei „Karola Ludwika“**, ś. p. Elsnera. Cześć pamięci zagnętego obywatela!

Pogrzeb śp. Zygmunta Szulakiewicza, b. dyrektora sp. akc. przemysłu naftowego i gazów ziemnych zmarłego nagłe 13 bm. w 60 r. życia odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Zielonej 11 na cmentarz Lyczakowski.

—oo—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK LWOWSKIEGO LITERATA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 14 października.

U zbiegu ulic Kopernika i Tamki samochód przejechał dziś p. **Stamśława Dzikowskiego**, literata ze Lwowa.

P. Dzikowski odniósł ciężkie rany na głowie. Szofera aresztowano.

—oo—

MINISTERJALNA INTERWENCJA NA RZECZ TELEFONISTEK.

Warszawa. (Tel. wł.).

Na skutek prośby związku telefonistek, ministerstwo pracy **nawiązało rokowania z „Państwem“** w celu polubownego załatwienia sprawy wystawionych przez pracowniczki **żądań natury ekonomicznej**.

—oo—

WKRÓTCE BĘDZIE MOŻNA JECHAĆ DO MOSKWY.

Warszawa. (Tel. wł.).

Polsko - sowiecką konferencję komunikacyjną w Moskwie **zakończono pomyślnie**. W listopadzie nastąpi **sfinalizowanie układu jazdy osobowych i towarowych pociągów**. Linia komunikacyjna pójdzie przez **Radoszkowice na północ od Mińska**.

—oo—

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA.

Wilno. (Tel. wł.).

(ok.) Wystrzelił z karabinu pozbawił się onegdaj życia post. **Wacław Trojanowski** z post. P. P. w Podbrzeziu, pow. święciańskiego. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

—oo—

Sprawa Steigera przed sądem.

Trzeci dzień rozprawy.

Dalsze zeznania oskarżonego.

Lwów, 15 października.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przewodniczący, w miejsce zmarłego wczoraj sędziego przysięgłego

Na fatalnym narożniku.

Następnie przystąpiono do dalszego przesłuchania oskarżonego. Steiger opowiada, jak **zajął stanowisko w grupie osób na narożniku ul. Legionów i ul. Kopernika.**

Będąc wysokiego wzrostu, zajął miejsce z tyłu, po za szeregiem przy patrzącej się publiczności. Dziś nie umie on dokładnie określić swego

Krytyczny moment.

W chwili, w której po przejeździe szwadronu ułanów nadjechał powóz z p. Prezydentem, Steiger spostrzegł lecący w powietrzu pakiecik, w formie podłużnego walca. Oskarżony miał wrażenie, iż z pakieciku tego wydobywa się dym. Natychmiast zorientował się, że rzucony pakiecik zawiera bombę.

Steiger przeraził się bardzo, odwrócił momentalnie i począł uciekać w kierunku ulicy Legionów.

Przewodniczący: Z którego miejsca bombę rzucono?

Oskarżony: Wyrzutu bomby nie widziałem. Spostrzegłem ją dopiero w czasie lotu. Z kierunku tego lotu wnioskuje, sądząc, iż wyrzucono ją z miejsca gdzieś na prawo od mego stanowiska.

Przew.: W śledztwie podałeś pan, że bomba wyleciała z ul. Kopernika.

Osk.: Jest możliwe, iż wyleciała ona z samego narożnika obu ulic. Nie mogłem się dokładnie zorientować, gdyż patrzyłem w chwili krytycznej na p. Prezydenta, a całe zajęcie z bombą trwało przez jakiś ułamek sekundy.

Przew.: Z czego pan wnioskował, iż rzucony przedmiot jest bombą?

Osk.: Słyszałem tylokrotnie o róż-

ś. p. Szulakiewicza, powołał do składu ławy przysięgłych z listy zastępców p. Henryka Janowskiego.

miejsca. Pamięta tylko, iż stał na prawo od latarni, znajdującej się na wprost wejścia do sklepu Bajera.

Oskarżony podaje, iż dokładnie nie zaobserwował osób stojących obok niego, gdyż całą swą uwagę skierował w kierunku, skąd nadjechać miał orszak p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

nych zamachach na głowy państwa. Każdy inteligentny człowiek mógł się natychmiast zorientować, że to była bomba. Na sądzie doraźnym powiedziałem, że na prezydenta rzuca się zwykle albo kwiały albo bomby. Widać było wyraźnie, że nie były to kwiały.

Następnie oskarżony opisuje, jak odwróciwszy się zbiegł w kierunku ul. Legionów i wpadł do najbliższej bramy. Za nim uciekali też inni ludzie z tłumu stojącego na narożniku. Steiger był pierwszy wśród uciekających, a ponieważ jest wysokiego wzrostu i większe stawia kroki, przeto wyprzedził innych.



R. Göttinger.

W bramie domu przy ul. Legionów l. 1.

Znalazłszy się w bramie kamienicy przy ul. Legionów l. 1, Steiger przystanął i począł nadśledzić wybuch. Kiedy nic nie usłyszał, zdziwił się bardzo, a po chwili zorientował się, że bomba pewnie nie wybuchła.

Nagle usłyszał głos jakiejś kobiety wołającej policję, a po chwili słyszał: „Uciekaj do bramy”, „Ten w jasnym płaszczu”. Uprzytomniwszy sobie iż sam on jeden z pośród znajdujących się w bramie, jest w jasnym płaszczu, Steiger ogromnie się przeraził, a następnie postanowił natychmiast wyjść na ulicę.

„Zdaje mi się, że to ten“.

Steiger opowiada dalej, że gdy Pasternakówna spostrzegła go po raz pierwszy, po wyjściu z bramy, zawołała: „zdaje mi się, że to ten”. Gdy został aresztowany i w samochodzie wieziono go do policji, jadąc z nim Pasternakówna poczęła już stanowczo twierdzić, że to on rzucił

bombę.

Gdy go spostrzegł insp. Łukomski, oświadczył zaraz z miejsca: „naturalnie, że to ten, w tej chwili to poznać”. Kiedy oskarżony twierdził, że jest niewinny, p. Łukomski zawołał do niego: „stul pysk, ty żydzie!”



Radca Chlamtacz, sędzia wotant.

Na policji..

Steiger opowiada dalej, że pierwszy przesłuchiwał go podkom. Kajdan, który uderzył go w twarz, i następnie zachowywać się miał bardzo brutalnie.

— Miałem zamiar, po uwolnieniu mnie, pójść do komisarza Kajdana, aby mu oświadczyć, że mnie skrzywdził. (W tem miejscu Steiger wpadł w spazmatyczny płacz).

— Kajdan zapytywał mnie o różne bardzo dziwne rzeczy. Np. czy przyjechałem z Gdańska? Kiedy oświadczyłem, że byłem w Wiedniu, Kajdan oświadczył:

— Tak, z Wiednia. Kiedy z tamtąd przyjechałeś?

— Przed trzema laty — odpowiedziałem.

Polityczne credo Steigera.

Przewodniczący: Badany w śledztwie policyjnym przez inspektorów Łukomskiego i Sawickiego, miał pan wyrazić jakieś wątpliwości co do praw Polski do Lwowa?

Osk.: To jest wykluczone. Przesłuchiwany przez insp. Łukomskiego i insp. Piątkiewicza chciałem wykazać, że ja nie dokonałem zamachu. Powiedziałem, że człowiek rzucający bombę na Prezydenta musi być przygotowany na śmierć, a więc działający z jakichś poważnych przyczyn ideowych.

Na to zapytał p. Łukomski; z jakiego obozu mógłby taki człowiek pochodzić. Ponieważ wiedziałem, iż dwa lata przedtem taki zamach został we Lwowie dokonany na Naczelnika Państwa przez Fedaka, przeto oświadczyłem, iż mógł to zrobić któryś z Ukraińców, aby zaprotestować przeciw przynależności Lwowa do Polski.

Pan Łukomski oświadczył wtedy: „Ja nie jestem tego zdania co pan, że Lwów nie należy do Polski“.

Na to odpowiedziałem, że ja również nie jestem tego zdania, że powiedziałem tylko iż Ukraińcy mogą tak twierdzić. Byłem wtedy wściekły za takie podchwytywanie

Gdy zaznaczyłem, że chodziłem tam do gimnazjum polskiego, zażydał, bym mu wyliczył profesorów.

Nie pamiętałem żadnego, prócz prof. Geszwinda, który utkwiał mi w pamięci, dla tego, że uczył mnie literatury polskiej, lubiłem go bardzo...

Po jakimś czasie, oskarżony znalazł w podanym mu jedzeniu kartkę, na której było napisane:

„Żmijkowski wolny“.

Kiedy zażądałem wyjaśnienia mi tego co to znaczy, oświadczone: „To jeden z twojej bandy zawiadomia cię, iż jest wolny.“

Uważam to za prowokację — oświadcza Steiger.

i przekręcanie moich słów i dlatego krzychałem głośno.

Stanowczo wykluczam, jakoby powiedział, że żydzi są tu gospodarzami. Żydzi nie mają do tego żadnego prawa, ani też nie mają żadnych aspiracji w tym kierunku.

Przew.: Jaki był stosunek władz uniwersyteckich do pana?

Osk.: Jaknajlepszy. Nietylko, że polczono mi dwa półrocza studiów na uniwersytecie wiedeńskim, ale ponadto zaliczono mi dwa półrocza stracone wskutek inwazji ukraińskiej. Również moja siostra i jej narzeczony studjują na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Z tego powodu czuję wdzięczność dla Państwa Polskiego.

To, że jestem oskarżony o dokonanie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej jest dla mnie bardziej bolesne, jak więzienie.

Wkońcu oskarżony oświadcza, że pokój strychowy w rzeczywistości przy ul. Kochanowskiego l. 14 zajmował jego brat. W czasie przygotowywania się do egzaminu, Steiger uczył się w tym pokoju. Wejścia stamtąd do praczkarni nie ma. O granatach tam znalezionych, Steiger nic nie wie.

Pytania prokuratora.

Nastąpiła z kolei seria pytań prokuratora i obrońców.

Prok.: Dlaczego w śledztwie zmieniał pan swe zeznania odnośnie do stanowiska zajmowanego w tłumie, w chwili krytycznej?

Osk.: Pamiętam tylko, iż stałem w ostatnim rzędzie. Dokładnie trudno zapamiętać szczegół, jak n. p. ile było kroków od latarni. Niewiedziałem, iż chwila ta odegra tak

ważną rolę w moim życiu.

Prok.: Dlaczego usłyszawszy w bramie wołanie Pasternakówny, iż sprawca był w jasnym płaszczu, przeraził się pan?

Osk.: Ponieważ sam byłem w jasnym płaszczu.

Prok.: Mogli byli być i inni w jasnych płaszczach.

Osk.: Może i inni, gdyby byli, również nastraszyliby się.

Pytania obrońców.

Obr. dr. Grek: Czy studiował pan kiedyś chemię materiałów wybuchowych?

Osk.: Nigdy.

Dr. Grek: Czy aby zapalić zapalniczkę, kupioną dla pańskiego szefa, którą miał pan w kieszeni w chwili krytycznej, potrzeba wielkiego wysiłku.

Osk.: Jedną ręką musi się ją trzymać, a drugą wyciągać sztyt.

Dr. Grek: W takim razie bombę trzymał pan w trzeciej ręce.

Obr. dr. Leowenstein: Czy znał pan program pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie?

Osk.: Czytałem w gazetach.

(Ciąg dalszy na stronicy 7-ej.)

Budżet armji polskiej na r. 1926.

Jeden żołnierz kosztuje 2345 zł. rocznie.

Warszawa, w październiku. Z cyfr budżetu wojskowego wynika, że każdy obywatel polski płaci na utrzymanie siły zbrojnej przy ludności 27 milionów — 25 i pół zł. rocznie, a jeden żołnierz kosztuje przeciętnie 2.345 zł. rocznie.

Ogólne wydatki na polską siłę zbrojną wynoszą 689 milionów zł. Suma ta w porównaniu z r. 1925 została zmniejszona — w r. 1925 doszła bowiem do 710 mil. zł.

Stan liczebny armji zmniejszony został o 5.000 ludzi i w r. 1926 przedstawiać się ma następująco: Korpus oficerski 18.234, podoficerowie zawodowi 36.522, szeregowcy 229.146,

a funkcjonariusze cywilni 6.300; razem 290.202 ludzi.

Zwiększenie wydatków na rok 1926 dotyczy żeglugi nadpowietrznej i marynarki. Budżet lotnictwa powiększony zostanie z 15.6 mil. zł. na 22.4 milionów zł., a budżet marynarki z 18.3 mil. na 21.1 milionów złotych. Wyżywienie ludzi kosztuje 75.8 mil., wyżywienie zwierząt 31.5 mil., umundurowanie wojska 32.3 mil., zakup koni 4.7 mil., benzyna i smary 4.5 mil., olej rycynowy dla lotnictwa 1 mil., uzbrojenie 37.7 mil., amunicja i materiały wybuchowe 21.8 mil., a obrona przeciwgazowa 2.3 mil. zł.

—XO—

O pracy wychowawczej w naszych szkołach.

Lwów 15. października. O pracy wychowawczej w szkołach, a specjalnie w seminarjach naucz., wygłosił onegdaj referat w auli Seminarjum żeńsk. im. Adama Asnyka we Lwowie ks. Prałat Rokoszyński, instruktor wychowawstwa dla seminarjów w Ministerstwie W. R. i O. P.

Na zebranie, przybyło kilkuset nauczycieli i członkowie lwowskiego Kuratorium wraz z p. Kurat. Sobieskim. Referent zaznaczył, że zadaniem jego jest poddanie pod rozważenie nauczycielstwa pewnych wytycznych w pracy wychowawczej. Myśli z którymi zamierza się podzielić, zostały zaakceptowane przez Min. W. R. i O. P. i zalecone nauczycielstwu do zastanowienia się nad nimi. Trzeba aby w całej Rzeczypospolitej wychowanie poprowadzić zasadniczo tą samą drogą, aby w rezultacie uzyskać jednolity typ Polaka na całym obszarze państwa.

Na podstawie osobistych obserwacji i studiów podaje referent jako hasło wychowawcze dla naszej młodzieży: dążenie do wytworzenia czynnej i dzielnej życzliwości człowieka dla człowieka.

Przy realizacji tego hasła ważną rolę odgrywa oczywiście stosunek nauczyciela do ucznia. Kary nie wiele osiągają a wydalanie z zakładów naukowych winno być stosowane tylko wyjątkowo, życzliwość dla młodzieży przejawiać

się winna i w czasie egzaminów dojrzałości.

Dobrzeby było, by na przyszłość referenci ministerjalni lepiej się przygotowywali do odczytu i stylistyką swoją nie drażnili polskiej mowy. My tu w Małopolsce mówimy „momenty” a nie „momenta”, „zdolny do czegoś”, a nie „zdolny skutkiem czego”. Wreszcie również dobrzeby było, aby wszyscy referenci warszawscy ów ideał „życzliwości człowieka dla człowieka” wprowadzili do stosunku między władzami centralnymi a nauczycielstwem.

Homiletyczne loci communes ks. Prałata byłyby również bardzo interesujące, gdyby nie były takie oklepane i gdyby ich nie ilustrowano przykładami ze szkół warszawskich, które na terenie Małopolski wyglądają jak wyjątki z czasów hiszpańskiej inkwizycji.

STAN SZKOLNICTWA W ROSJI.

Pogranicze sow., w październ. (P.) Według ostatnich danych w całej S. S. S. R. za wyjątkiem autonomicznych republik sowieckich, czynnych jest obecnie 51.180 szkół mniejszych 795 średnich zakładów naukowych, 180 szkół młodzieży chłopskiej i 31 szkół rolniczo-dogłębiających.

—OO—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego” z 16. 10. 1925

PAWEŁ MORAND.

3

Muzeum Rogatkina.

(Przełożył K. B.)

(Dokończenie).

„To zboczenie od tematu prowadzi mnie prosto do muzeum Rogatkina — rzekł Boulard.

Zaciekawiony tym cudownym zbiorem, zapytałem jednego z moich przyjaciół, pracujących w Narkomprozie, to jest w komisariacie oświecenia publicznego, do kogo należały owe cuda i jak to się stało, że właściciel nie zdołał wysłać ich do Stanów Zjednoczonych.

— Apolinary Rogatkin, — odparł mi na to, — jest na Syberji, skazany na przymusowe wysiedlenie, w okolicy Omska.

Nalegać więc, dowiedziawszy się następujących rzeczy:

Apolinary Rogatkin był starym oryginałem, liczył sześćdziesiąt lat, był wykształcony, bogaty, bardzo skąpy i siedział zamknięty od 1917

roku w swoim drewnianym domu w dzielnicy Wasyla Ostrowa — jedynym z nielicznych, które zostały nienaruszone. Był on ogólnie znany z swoich wykopalisk na Krymie i Chersoniezie, ale nie wiadano, że posiadał skarby. Nie miał nigdy zmartwień z swoim Komitetem Domowym, a ponieważ ubierał się chętnie w kaszkiet khaki nie zdradzał na zewnątrz żadnej wystawności lub swobody, nie był nagabywany. Uważany był za bardzo osłabionego na umyśle. Żył sam wśród swoich zbiorów, ze starą gospodynią, chłopką z nad Wołgi, która uchodziła za jego kochankę. Kobieta ta była Finką, brzydka, okrągła, z wystającymi policzkami, z zębami i przykuwającymi oczyma, o postaci starego kupca z Szanghaju. Pochodziła z owej granicy rosyjsko-finlandzkiej, gdzie pięć wieków chrześcijaństwa ledwie przyczyniło się do pomnożenia ludności. Wychodziła tylko w nocy, aby załatwić swoje zakupy, skąd wracała z wypchanym koszykiem, przesuwając się wzdłuż

murów i strasząc dzieci, wracające o tej późnej godzinie z swoich Klubów politycznych. Oboje żyli w tej jamie, obezwładnieni reumatyzmami, ponieważ Newa płynie pod fundamentami, nieruchomymi jak koral.

Posługaczka zrobiła na nich doniesienie do Gnepeu — Bezpieczeństwa Publicznego — za jedną butelkę piwa. Pracowała ona u Rogatkina przez cały dzień, raz w tygodniu, piorąc bieliznę. Spóźniwszy się raz, poczuła woń spalonego ciała: z ciekawości zapuściła się w najdalszą część mieszkania i popatrzyła przez dziurkę od klucza do gabinetu pana Rogatkina, dokąd wstęp był jej zawsze wzbroniony.

Według jej zeznania, pokój oświetlony był świecami. Znajdował się tam pan i jego gospodyni, zupełnie nadszy. Starzec przystroił swoją perukę cierniami. Przed płonąącym kominkiem ujrzała zawieszonych na drucikach dwanaście czarnych kotów, martwych, obla- nych naftą, palących się już od

nowali go wodzem w wojnie przeciw wyspie Samos. Genjalny tragic tak tragicznie pokierował wojskami, że mocno się skompromitował.

Działalność owych krytyków rozszerzała się i na aktorów, których mogli po przedstawieniu nawet cię- leśnie ukarać!

Łatwo sobie wyobrazić, jakby się cieszyli niektórzy krytycy dzisiejsi, gdyby podobna egzekutywa była im dana. Ile aktorów dostawałoby po każdej premierze prawdziwe „wa- ty“! —

Ciekawe, kto z lwowskich aktorów odegrałby rolę Sofoklesa i o- trzymał dowództwo w przyszłej wojnie, lub też który z aktorów za- sługuje najbardziej na „urzędową“ pochwałę czy nagane? Nie odpo- wiem, bo się boję jednych i drugich.

W.—

Urzędowi krytycy.

Lwów, 15 października.

Mało komu wiadomo, że starożytna Grecja posiadała instytucję urzędowych krytyków teatralnych.

Srogi to był urząd! W czasach najpełniejszego rozkwitu dramatu greckiego, kiedy to na igrzyskach walczyli też pięknem słowem poeci, wybierano 10 obywateli jako sędziów, spełniających rolę „krytyków”. Każdy poważny Ateńczyk mógł się ubiegać o ten zaszczyt, pod warunkiem jednak, że brał już udział.. w jakiejś wyprawie wojennej. Z tego też powodu dochodziło niekiedy do niezasadnio- nych wyróżnień, np. w walce poe- tyckiej między Eurypidesem a „gra- fomanem“ Xenoklesem, pierwszą nagrodę dano temu ostatniemu.

Kiedy Sofokles wystawił swą „Antygone“, oczarował nią tak urzędowych krytyków, że... zamię-

—XO—

Terror czy prawo?

Lwów, 15 października.

Od członka Rady Nadzorczej N. U. Z. A. otrzymujemy następujące uwagi, które zamieszczamy w myśl zasady „audiatur et altera pars:

Protest członka N. U. Z. A., umieszczonego w „Kurjerze Lwowskim” z dnia 10 bm., budzi u każdego zna- wcy stosunków smutne refleksje.

Dawno niesłyszane żale o nie- grzeczności personalu i o „prakty- kach” cukrowych mają wytłuma- czyć wstępi członka do złożenia u- działu. Dziś personal handlowy wo- góle tak się boi redukcji, że jest aż przesadnie grzeczny, i sprzedaje ka- żdą ilość cukru. o ile tylko jest na składzie, bez jakichkolwiek utru- dnień. Nowa dyrekcja, pp. Rybak i Nowicki, oszczędzają, gdzie i jak tylko mogą.

Prawdą jest, że olbrzymie kwoty idą na odsetki. Ale wobec niechęci większości członków do spełnienia najprostszego obowiązku, tj. zapła- cenia udziału, dyrekcja musi pracować kapitałem pożyczonym.

Cieżar cen grozi katastrofą całej instytucji. I dlatego obowiązkiem Rady Nadzor. było ostrzec człon- ków, że oni na mocy swojej dekla- racji, dotąd nie odwołanej, odpo- wiadają do wysokości potrójnego udziału. Płacąc zwykły udział, mo-

gą spółdzielnię uratować; nie płacąc go, zgubią ją i przy likwidacji stracą trzy razy tyle. To jest pro- sta logika faktów i oczywiste pra- wo, a nie żaden terror. Członkowie sami rozstrzygają o losie spółdziel- ni, która ich, mimo wszystkie u- sterki, w najcięższych czasach ra- towała od głodu, a w pewnej mie- rze zadecyduje o losie własnym.

Ucieczka niebezpiecznych bandytów z więzienia.

Lwów 15 października

Lwowska ekspozytura p.p. zo- stała zawiadomiona telefonicznie przez policję w Gnieźnie, iż z tam- tejszego więzienia karnego uciekło dwóch niebezpiecznych bandytów w kierunku granicy rosyjskiej.

Listy gończe rozesłane za zbie- gami, a więc za Kaczmakiem Wła- dysławem, mordercą skazanym na bezterminowe ciężkie więzienie i za Kasmałą Florjanem skazanym na szereg napadów rabunkowych na wieloletnie ciężkie więzienie, nie odniosły na razie pożądanego skutku.

—OO—

dołu. Każdy z nich miał dokoła szyji zawieszane pismo, na którym wypisane było wielkimi literami nazwisko jednego z komisarzy ludowych. Był więc tam kot Cziczerin, kot Lenin. Pan Rogatkin roz- garnął ogień starą szpadą. Towar- zyszka jego wykonywała dzięki ta- niec i odprawiała modły przeciw rządowi sowieckim.

Posługaczka wyznała, że sama nie ośmieliłaby się zrobić doniesie- nia na swojego pana, tak dalece bała się czarowników, ale kiedy w tygodniu zmarł Lenin, mąż na- kłonił ją do złożenia tego zezna- nia.

Pana Rogatkina i jego gospo- dynię aresztowano. Dom zmienio- no na własność narodową i stwo- rzono z niego muzeum dzielnicowe. Posługaczka zaś otrzymała na- ganę, że uwierzyła w te dziecinne bajki. Komisariat Oświecenia pu- blicznego zobowiązał ją do chodze- nia na wykłady, gdzie ją pouczo- no, że djabeł już nie istnieje i że siła nadprzyrodzona jest siłą natu- ralną, jeszcze niewyjaśnioną.

Z tajemnic szpiegostwa.

Lwów, 15 października.

W czasach nowożytnych coraz częściej słyszymy hasło: **Przez z wojnę!**

Nie mamy zamiaru rozstrzygać, czy ze stanowiska polityki współczesnej jest możliwe pozytywne rozwiązanie tego problemu, w każdym razie z pobudek cywilizacyjnych musi ludzkość pracować dla idei „pokoju wieczystego”.

Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że chociaż zardzewiały druty kolczaste i zamknięty mordercze działa, walka zacieka, uporczywa trwa dalej, tylko już nie w rowach strzeleckich, lecz na tajemniczym froncie szpiegowskim, ukrytym poza kulisami życia publicznego. —

Żądza panowania i najsilniejsza z wszystkich pokus świata **namietność** i myślowego użycia, oto żywiołowe demony ludzkości, nie uznające świętości granic i politycznego prawa własności, rozpalające wyobraźnię rzesz całych i jednostek nienasyconym pragnieniem zdobyczy.

I **żadna**, choćby najsilniejsza jednostka państwowa nie ocalałaby na dłuższą metę wśród tych złodziejskich apetytów, wpadłaby prędko w wilcze doły zasadzek, gdyby tajemnego spisku szpiegowskiego nie odpięła równą bronią: podstępem i chytrąścią.

Służba szpiegowska z psychologicznego punktu widzenia nawet obfitego w zdumiewające sensacje i zadziwia laików genialnością i precyznością pomysłów.

Bez przesady można powiedzieć, że wszystko, co ma człowieczeństwo najlepszego: fascynująca **przenikliwość umysłu**, imponująca sprawność orientacyjna, **wyrafinowana zręczność**, w mig rozwiązująca najbardziej zagmatwane sytuacje, a wreszcie niewidziana w normalnych warunkach **bezczelność** — wszyst-

kie muzy i mefistofelesowskie zdolności duszy ludzkiej wykonują arcytrudne dzieło „spionażu”.

We wszystkich stolicach światowych, w tych mózgach organizmu państwowego, żerują **niedostrzeżalne bakcyle szpiegowskie**, ostrożne i czujne, których nie wykryją żadne, choćby najdoskonalsze metody policyjne; wprawdzie, czasem uda się pojnać i unieszkodliwić jednego szczeniaka, lecz **udyscyplinowana banda** grasuje dalej, nie dbając o stratę jednostki.

A są tam **kobiety i młodzieńki dziewczątka**, prawdziwe czarodziejki, egzemplarze Tip-Top, olśniewające urodą i oszałamiającym ozakiem, **skromne pozornie i niewinne**, w gruncie rzeczy obdarzone **perwersyjną zalotnością**; ofiarę, zaplanowaną w jej sidła, uśmierca częstokroć sztylet, błyskawicznie wyjęty z pod rąbka kuszącej koronki, lub ubezwładnia ją silny narkotyk, zreżymowany w obłotkach wyzywającego dekoltażu.

Najwytworniejszych mężczyzn i podlotki, indywidua upadłe, na wszystko przygotowane — słowem całą galerię typów można znaleźć w tym dziwnym zakonie.

I wszędzie ich spotkać można: na bulwarach i w towarzystwach najbardziej dystygowanych, w teatrach i na dancingach, w nocnych spelunkach, w karciniarskich klubach i polarniach opium.

Pieniądz w takich wypadkach nie odgrywa żadnej roli, a raczej — powiem — jest **potęgą związków szpiegowskich**, bo ich mocodawcy nie żałują wydatku, lecz **sypią złoto**, pełną garścią, byle tylko zdobyć cenny materiał, poznać zamiary przeciwnika i odkryć tajemnicę jego uzbrojenia.

Służba szpiegowska jest **szatańską, kosztowną plagą ludzkości**, pracującą w interesie najpotworniejszych namietności. **Śl-ro.**

Kurjer literacki.

W 10-tą rocznicę służby bezpieczeństwa — **Polesie**. Nakładem wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Policjanta”, w Brześciu ukazała się ładnie wydana jednociągówka pod tym tytułem. Pomieszczono w niej artykuły: „Tym, którzy obchodzą dziś dziesięciolecie swego istnienia”, „Organizacja Policji Państwowej województwa poleskiego”, „Obecne władze przełożone i organizacja Policji okręgu XIV poleskiego”, „Praca społeczna Policji”, „Ofiary obowiązków”, oraz wiele fotografii.

Lotnik dwumiesięcznik ilustrowany. Ukazał się numer 17. O projektowaniu samolotów W. Zaleskiego. Feljeton szkolny: Młode Ikary, J. Filipowicza. Jak winien postępować pilot aby uniknąć przymusowych lądowań, maj. pil. Szczudłowski. Obrona przeciwlotnicza z ziemi a lotnictwo, pułk. Dr. Baranowicza. Obfity dział kroniki krajowej i obcej.

Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej polskiej. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1924 o treści odpowiadającej całości życia politycznego, społecznego, handlowego i kulturalnego Polski:

Materiał jest obfity i doprowadzony możliwie do ostatniej chwili,

niektóre zwłaszcza działy zawierają informacje wyjątkowo cenne i poraz pierwszy w tej formie ogłoszone. Rocznik jest wydawnictwem, które bezwarunkowo powinno się znaleźć w rekach każdego, kto z jakiegokolwiek tytułu ma do czynienia ze sprawami dotyczącymi życia gospodarczego i społecznego naszego kraju i wogóle każdego, kto się temi sprawami interesuje. **Cena zł 10.** Instytucjom państwowym i komunalnym 25 proc. rabatu. Skład Główny i ekspedycja w Głównym Urzędzie Statystycznym, Al. Jerozolimskie 32. Warszawa.

Kradzież w pociągu.

Lwów 15 października

Z wieczornego pociągu Zdobunow-Dębła między stacjami Kobyłoby i Jagodzin jakiś tajemniczy pasażer wyglądający na gentelmana skradł towarzysze podróży Teresie Ciemnińskiej z Jagodzina powiat Luboml. walizę zawierającą biżuterję i wykwinną garderobę wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Policja zawiadomiona o wypadku, polegając na rysopisie podanym przez okradzioną zarządziła za eleganckim „szczurem kolejowym” poszukiwania.

—oo—

Zacna i pożyteczna instytucja.

10-lecie owocnej pracy.

Warszawa, w październiku.

Za dni kilka dobrze znane Warszawie „Kursy dla dorosłych” obchodzić będą specjalną wystawą dziesięciolecie swej pracy oświatowej wśród szerokich mas stolicy.

Kursy dla dorosłych w ciągu 10 lat istnienia rozwinęły się wspaniale. Instytucja, przeznaczona początkowo niemal wyłącznie do walki z analfabetyzmem, obecnie rozporządza uczelniami kilku typów, zadaniem których jest nie tylko szerzenie podstawowej umiejętności czytania i pisania, lecz wskazywanie szerszych horyzontów wiedzy.

Typem podstawowym są początkowe kursy dla dorosłych o ośmiu półrocznych semestrach.

Oprócz kursu dla dorosłych, organizowane są kursy **początkowe dla młodocianych**, prowadzone w 55 kompletach przy blisko 2.000 słuchaczów, przeznaczone dla młodzieży, która do szkoły powszechnej uczęszczać nie może.

Drugim typem uczelni jest **szkoła dla dorosłych** w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej i także **szkoła dla młodocianych**. Kurs nauk w tych szkołach trwa 4 lata. Szkoła dla dorosłych posiada zgórą 450 słuchaczów, szkoła dla młodocianych — 1.000. Najwyższym typem jest **uniwersytet powszechny** o dwóch wydziałach: matematyczno-technicznym i humanistycznym.

—xo ox—

Pogadanki lekarskie.

Lwów w paździer.

Hygiena psychiczna.

Zjawiska psychiczne stały się znacznie później przedmiotem badań naukowych, niż objawy fizjologiczne, toteż w medycynie wszystkie inne działy znacznie wyprzedziły psychiatrę. Wskutek tego i **hygiena** do nie dawna polegała tylko na pielęgnacji ciała, zanim problem zdrowia duchowego stanowić zaczął również jej zadanie.

Zwrot ten objawił się najpierw w Ameryce, za jej przykładem poszły Francja, Włochy i Belgja. **Hygiena psychiczna** ma na celu regulowanie czynności mózgu i zapobieganie chorobliwym stanom duchowym, oraz chorobom umysłowym.

Najlepszym środkiem zapobiegawczym jest zwalczanie **alkoholizmu i syfilisu**, jednak zakres higieny psychicznej obejmuje jeszcze szer-

sze kręgi, wkraczając w dziedzinę wychowania, administracji i opieki społecznej.

Praktyczne zagadnienia higieny psychicznej należą do rozmaitych zawodów: lekarzy, psychologów, wychowawców, nauczycieli, pielęgnarek. Rozmaite są metody higieny duchowej; inne dla normalnych dzieci, młodzieży w okresie dojrzewania, fizycznych i umysłowych pracowników, rekrutów, dzieci upośledzonych i niedorozwiniętych, nałogowców, wypuszczonych z więzienia, włóczęgów i t. d.

Najdalej postąpiły w tym kierunku **Stany Zjednoczone Ameryki** północnej, gdzie zorganizowano związki narodowy i międzynarodowy dla propagowania higieny psychicznej, oraz specjalne zakłady opieki. Także w państwach europejskich istnieją już podobne instytucje i czasopisma fachowe.

—xo ox—

Lekarz z fantazją i łatwowierna Marysia.

Warszawa w paździer.

Panna Marja, wrażliwa a osamotniona Warszawianeczka **wyjechała do Zakopanego**. Górskie powietrze podziało widać szczególnie na **sentymentalną główkę** i romantyczne serduszek, dlatego też szybko rozdmuchał płomyk uczuciowy niejaki dr. Jerzy Czechowski, który prócz blond włosów posiadał jeszcze bajeczną **tresurę we flircie** Jurcio, jako młodzieniec dobrze wychowany, po powrocie do Warszawy **złożył** rodzicom pięknej Marysi **wizytę** potem dał w Mokotowie **na zapowiedzi**,

Aliści **zjawia się nagle inna dziewczynka**, przez tegoż samego Jurcia zupełnie tak samo niegdyś

kołysana **pięknymi nadziejami**, w końcu porzucona, przyczem Czechowski zabrał sobie **pierscionek i złoty zegarek** na pamiątkę. I pękła bomba! O ile jedna niewiasta jest naiwnie łatwowierna, o tyle **dwie są zawsze niebezpiecznie mściwe**.

Przeło i Marysia z swoją towarzyszką niedoli wpakowały poprostu na policję sprytnego narzeczonego.

Tam okazało się, że Czechowski **nigdy lekarzem nie był**, za jakiego się podawał, za to znał skuteczne lekarstwa na tęsknotę serduszek kobiecych — i pozbawiony był dobrze postawionym szantażystą.

—xo ox—

Mord rabunkowy w Rzeszowskim.

Rzeszów (Tel. wł.)

W Budach Głogowskich, w powiecie Rzeszowskim, zostało popełnione w nocy z 13 na 14 b. m. **morderstwo rabunkowe** na osobie przybyłego z Ameryki rolnika Michała Kobylarza.

Dwaj zamaskowani bandyci za pomocą drabiny **wieźli na dach** chaty Kobylarza i **wybiwszy** w nim otwór dostali się na stryszek z kąd już z łatwością wtargnęli do mieszkania.

Kobylarz został **zaskoczony w śnie**. Jeden z bandytów uderzył nieszczęśliwca **siekierą** zrabowaną z podwórza, tak silnie w głowę, że spowodował pęknięcie czaszki.

Poczem mordercy przeprowadzili gruntowną „rewizję”, **ulołnili** się tą samą drogą skąd przyszli. Co zrabowali i co skłoniło ich do morderstwa nie zdołano narazie stwierdzić.

Na drugi dzień po dokonaniu morderstwa, sąsiedzi zaniepokojeni zbyt długą nieobecnością Kobylarza w polu, **zawiadomili o swych spostrzeżeniach policję**.

Na miejsce przybyła **komisja sądowo-lekarska** z Rzeszowa, która poleciła odstawić zwłoki do instytutu medycyny sądowej we Lwowie.

Informują nas, że policja jest już na tropie sprawców.

Sprawa Steigera przed sądem.

(Początek na stronie 4-tej)

Pytania obrońców.

Dr. Loewenstein: Czy wiedział pan o tem, że p. Prezydent weźmie udział w nabożeństwie w synagodze?

Osk.: Tak.

Dr. Loewenstein: Jakże to na pana zrobiło wrażenie?

Osk.: Uważałem to za zapowiedź poprawy w stosunkach polsko-żydowskich, za fakt bardzo doniosły, który mnie wzruszył radośnie.

Obr. dr. Landau: Czy wiedział pan o tem, że Prezydent spóźni się z przejazdem do Województwa, a więc, że w terminie późniejszym będzie przejeżdżał ul. Kopernika.

Osk.: Nie wiedziałem o spóźnieniu, ani wogóle o tem, że Prezydent przejeżdżał do miejsc, gdzie przejeżdżał. O tem dowiedziałem się w ostatniej chwili.

Dr. Landau: Czy słyszał pan o ostrzegawczym piśmie, wysłanym do komisariatu policji w Przemyślu, na dwa dni przed zamachem?

Osk.: Nie.

Dr. Landau: Czy był pan kiedyś w Lubieniu?

Osk.: Dojeżdżałem tam do matki, która była na kuracji.

Na tem rozprawę przerwano do dziś do godz. 9 rano.

Echo listu otwartego do prem. Grabskiego.

W sprawie listu otwartego, który zamieściła onegdajsza „Polonia“ katowicka, a o którym wspomniał „Kurier Lwowski“, czyniąc aluzję w stronę p. Korfatego, otrzymujemy następujące pismo cenionego profesora Wszechnicy lwowskiej.

Redakcja.

Lwów, 14 października 1925.

Szanowna Redakcjo!

Odnosząc do wzmianki „Kuriera Lwowskiego“ z dn. 12 bm. w rubryce „Pod znakiem czasu“, jako jeden z podpisanych na liście do Pana Premiera, zwracam się z prośbą o zamieszczenie następującej odpowiedzi.

Krytyka każdego wystąpienia publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek rzecz każda brać, że się tak wyrażę, od gruntu lub od spodu. Można chodzić naprzykład w wyartym płaszczu. Jeżeli podsze

jest mocna i cała, płaszcz ten wytrzyma zapewne i słoty jesienne i ochłoni od zimna. I odwrotnie jeżeli wierzch jest wspaniały, a podszełka dziurawa i podarta, ten stan nazywa się błyszczącą nędzą.

List do Pana Premiera ogranicza się pokazywaniem tego, co stanowi tylko wierzch. Spód zaś dla jednych może być tajemnicą sumienia obywatelskiego, do którego odwołujemy się, dla drugich — osoba Pana Premiera, lub iak w danym wypadku, p. Korfatego.

Zamiast zwykłej odpowiedzi: „nie wyprzedzajmy wypadków“, głos sumienia obywatelskiego nakazuje opinii publicznej wyprzedzać wypadki, a nie być nimi po niewczasie zaskoczonymi.

Proszę, przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

Prof. A. Szelagowski
ul. Długosza 27.

Zmniejszenie podatku majątkowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby w r. b. wpłacona została tylko 1/4 wykazanej w nakazach płatniczych różnicy podatku majątkowego.

Ministerstwo skarbu wniesie projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym, który przewiduje ograniczenie poboru podatku majątkowego z 1 miljarda zł. na 232 miliony złotych.

Polska placówka konsularna w Kairo.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 października.

W kołach rządowych omawiany jest projekt utworzenia w Kairo polskiej placówki konsularno-dyplomatycznej.

Dla eksportu naszego będzie to

miało znaczenie doniosłe, ponieważ Kairo jest rynkiem zbytu dla przemysłu bielskiego, który uchodzi tam dotychczas za przemysł austriacki i czeski.

Wykrycie nowego kometę przez obserwatorium w Charkowie.

Hamburg, 14. 10. (PAT.). Kierownik obserwatorium astronomicznego w Charkowie doniósł telegraficznie, że Antoni Barabaszow, pracujący w tem obserwatorium, odkrył wieczorem dnia 9 bm. nowego kometę w konstelacji Pegaza.

Kometa ten, o zaznaczonym wyraźnie ogonie, może być obserwowany przez zwykłą lunetę.

Baczewski zdobywa sobie rynek angielski.

Londyn, w październiku.

„Morning Post“ ubolewa, że na wystawie alkoholowej nie figuruje ani jedna butelka, wyprodukowana w Australii lub Połudn. Afryce, ale za to polska firma „Baczewski“ uwzięła się, ażeby zdobyć sobie rynek angielski. Wystawiła bowiem wspaniały pawilon, wysokości 25 stóp, gdzie olbrzymimi piramidami stoja najrozmaitsze likiery i wódki.

Z góra 600 funtów szterlingów zapłaciła ta firma cła za swe eksponaty, których wartość wynosi wiele tysięcy funtów.

Poza polskimi eksponatami znajdują się na tej wystawie wina i koniaki francuskie, hiszpańskie, włoskie i whisky angielskie.

Polskie likiery i Perła (wódka) mają ogromne powodzenie.

Mussolini zapowiada reformę faszyzmu.

Rzym. (Tel. wł.).

W jednej z faszystowskich gazet pojawił się następujący tajemniczy ustęp pióra Mussoliniego.

Revolucja rozwija się dalej. Ja milczę, ale ja wiem, czego chcę. Przyjdzie chwila, kiedy ustana wszelkie plotki. Wtedy zrobimy

nowy krok rewolucyjny naprzód, krok ten zakończy rewolucję. Proces Matteottiego przyniesie nowe rozczarowanie (?) przeciwnikom. Wówczas przystąpimy do dalszych reform. Faszizm stanie się poinościem dla zupełnie nowego porządku rzeczy.

—XOX—

Ofenzywa francusko-hiszpańska w Marokku ukończona.

Paryż, 14. 10. (AW.). Korespondenci wojenni dzienników paryskich stwierdzają, że wielka ofenzywa francusko-hiszpańska w Marokku zakończyła się.

Wojska kolonialne umacniają się na swych stanowiskach i przygoto-

wują leża zimowe. Abd-El-Krim wobec wielkich strat, jakie poniósł w ofenzywie, nie będzie wykazywał wielkiej aktywności, aczkolwiek z nadejściem wiosny liczą się z możliwością ożywienia operacji wojennych.

—XOX—

Nowa wyprawa Amundsen do bieguna północn.

Oslo, 13. 10. (PAT.). Przewodniczący Tow. żeglugi napowietrznej doniósł prasie w sprawie przygotowań do polarnej wyprawy Amundsen, że Ellsworth wyznaczył na cele wyprawy 100 tys. dol., z tem zastrzeżeniem, że wyprawa ta nazwana będzie ekspedycją Amundsen i Ellswortha.

Jako dalszy warunek Ellsworth

podkreślił konieczność, aby lot odbył się pod flagą Norwegii. Całe przedsięwzięcie kosztować będzie półtora miliona koron.

Pojutrze wyjedzie 25 robotników na Spitzbergen, aby tam wraz z miejscowymi robotnikami zbudować szkielet i założyć fundamenty pod nową halę dla statku napowietrznego.

Warszawa-Moskwa.

Warszawa, 14. 10. (Tel. wł.). Na mocy konwencji kolejowej polsko-sowieckiej będzie uruchomiona w d. 1 listopada komunikacja kolejowa przy pomocy pociągu pospiesznego Warszawa—Moskwa przez stację Stołpce.

BULLA PAPIESKA DO POLSKI.

Rzym. (Tel. wł.).

Listopadowe wydanie oficjalnego biuletynu watykańskiego „Acta Apostolicae sedis“ zawierać będzie obszerną bullę papieską, ustalającą podział Polski na prowincje kościelne i na diecezje. Równocześnie opublikowana zostanie nominacja nowego arcybiskupa wileńskiego oraz biskupów częstochowskiego, łomżyńskiego, łucko-żytomierskiego, pińskiego i śląskiego. Przeprowadzenie bulli powierzone będzie nuncjuszowi Apostolskiemu Msgr. Lauri'emu i potrwa kilka miesięcy. Nowy podział diecezjalny wejdzie w życie w ten sposób, że nuncjusz w uroczysty sposób wprowadzi nowych biskupów w ich stolice. Nastąpi to prawdopodobnie z końcem br.

WYPADEK POLSKIEGO SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

Praga, 14. 10. (PAT.). Obok miejscowości Hole, polski samolot, kursujący pomiędzy Krakowem a Wiedniem, uderzył podczas przymusowego lądowania o drzewo, przy czem oba skrzydła zostały złamane. Pilot oraz pasażerowie wyszli bez szwanku.

OKRĘŻNY LOT MAŁŻEŃSKI.

Praga. (Tel. wł.).

W dniu dzisiejszym zamierza znany lotnik Zora przedsięwziąć wraz ze swą żoną lot: Praga. Warszawa. Bukareszt, Konstantynopol i z powrotem, na aparacie Avia B. 11.

ZONOBÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Wilno. (Tel. wł.).

(ok.) Onegdaj mieszkaniec miasta Wilna, Stanisław Gałęwski, wystrzelał z rewolweru zabił żonę swoją Helenę, sam zaś ranił się ciężko w głowę. Przyczyną rozpaczliwego kroku zle pożycie małżeńskie.

ZAMORDOWANIE WYWIADOWCY PRZEZ „KOMSCOMOLCÓW“.

Wilno. (Tel. wł.).

(ok.) Dnia 30 września znikł w tajemniczy sposób mieszkaniec m. Słonima, Ajzyk Kosowski, wywiadowca policji politycznej. Poszukiwania za nim doprowadziły onegdaj do odnalezienia trupa jego nad brzegiem rzeki Szczary, przyczem miał on podciętą szyję i następnie był utopiony. W ciągu dochodzeń ustalono, że zamordowali go mieszkańcy Słonima członkowie „Komsomolu“ Icek Sawicki, Natan Szapiro, Abram Szander, Mejer Epstein, Mejer Oguczewski i Judel Wsielubski, których aresztowano i oddano pod sąd doraźny.

Z Rzeźni miejskiej.

Lwów, 15 października.

Miejska komisja rzeźniarska odbyła onegdaj posiedzenie, na którym przyjęto do wiadomości preliminarz budżetowy na r. 1926 miejskiego biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa, rzeźni miejskiej i dojazdowego toru kolejowego. Rachunki wykazują 84.573 zł. czystego zysku, z czego część postanowiła komisja przeznaczyć na konieczne naprawy w zakładzie, a 8.000 zł. na remunerację dla personelu.

Inwestycje są w toku i wymagają znacznego nakładu kosztów. Zwłaszcza konieczna jest naprawa bruków i posadzek w halach, rozszerzenie chłodni i hali świńskiej. Komisja uchwaliła wezwać prezydium miasta, by zastanowiło się nad koniecznością rozbudowy rzeźni.

Ponieważ rzeźnicy skarżą się na brak kredytów, dyrekcja rzeźni m. udziela im bezprocentowych pożyczek na 4 dni na zakup bydła.

Odcinek drugi

uprawnijający do wzięcia udziału w losowaniu nagród za rozwiązanie

trzeciej szarady

„Kurjera Lwowskiego“.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Jadwigi, Teresy p., gr.-kat. Kyprijana. — Jutro rzym.-kat. Gerarda Majelli. gr.-kat. Dyonizyja.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Piątek „Codziennie o 5-ej”.
Sobota o godz. 3 popoł. dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło”.
Sobota o godz. 7:30 wiecz. „Codziennie o 5-tej”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Jej Wysokość Tancerka”.
Sobota o godz. 3:30 popoł. po cenach do połowy niższych „Dwaj mężowie Pani Marty”.
Sobota o godz. 7:30 wiecz. „Jej Wysokość Tancerka”.

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR”, UL. REJTANA 3.

1) Prolog Semafora, 2) Juana dramat w 1 akcie Kaisera, 3) Od Łowicza, pieśni Łowickie, 4) Wyrok Zeusa-Sienkiewicza, 5) Martwa natura, T. Peipera, 6) „Golono...Strzyżono” Mickiewicza, 7) Puderniczka-Scena z rewolucji Maykowskiego, 8) Seminarzysta Mussorgskiego, 9) Człowiek maszyna Jasieńskiego, 10) Bal u Weteranów, 11) Gęsiarka, 12) Hanako oryginalna farsa japońska. Początek o godz. 19:45.

— Teatr Wielki. gra w dalszym ciągu, w pełni największego powodzenia farsę „Codziennie o 5-ej”.

— Teatr Nowości. daje dziś i jutro operetkę „Jej Wysokość Tancerka”.

— „Zaczarowane koło”, o godzinie 3 popoł. na przedstawieniu dla młodzieży szkolnej.

— „Dziewczyna Zachodu” („La Fanciulla del West”) opera G. Puccini’ego niegrana dotąd na scenie opery lwowskiej, ukaże się po raz pierwszy, w początku przyszłego tygodnia w Teatrze Wielkim. Udział biorze cały zespół operowy z pp.: Platówną i Sowilskim, naprzemian z Mannem, Cyganikiem, Łowczyńskim, Martinim, Paszkowskim, Schützem i Zopothem w rolach głównych, pod kierunkiem reżyserskim p. Lewickiego i muzycznym p. Lehrera. Nowość repertuaru otrzyma zupełnie nową oprawę dekoracyjną projektu Z. Bałka i S. Węgrzyna.

— Koncert Tow. śpiewackiego „Bard” w Ognisku Oficerów. W sobotę 17 bm. o godz. 20 odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry 1. koncert T-wa śpiewackiego „Bard” pod kierownictwem dyr. p. Al. Stadlera z współudziałem p. Heleny Puchalskiej. Po koncercie zebrań towarzyskie wraz z tombolą i danciem. Strój wizytowy. Zaproszenia otrzymać można w kancelarii Ogniska Oficerów.

Legaty sieroce lokowane w Banku gosp. kraj. muszą być lokowane tylko w złotych, a nie w dolarach.

Parlamentarzyści francuscy we Lwowie.

Lwów, 15 października.
Wycieczka parlamentarzystów francuskich, która była uroczystie przyjmowana w Katowicach i w Krakowie, zawitała do naszego miasta.
Towarzyszą gościom sekretarz ambasady polskiej w Paryżu p. Arciszewski i delegaci ministerstwa spraw zagr. pp. Żeliszewski i Wyszynski, oraz min. pracy i op. społ. p. Fisnówka. W wycieczce biorą udział pp. Maes, prezes syndykatu górników (soc.), Robaglia i kilku innych parlamentarzystów, przeważnie z grup lewicowych oraz paru dziennikarzy.

Mówią, że...

...jedną z przyczyn puštěk w naszych teatrach jest również kino, które ściągając nawet wytworną publiczność a przedewszystkiem młodzież

kinowe jednak programy z małymi wyjątkami, są tem, czem brukowe pisma, spekulujące na sensacje. Morderstwa, napaady, wykradania, oszustwa, kryminalne romansy, oto czem kino karmi wyobraźnię swych widzów, ściągając ich na przedstawienia olbrzymimi płachtami barwnych afiszów. Jak to działa na młodzież nie trudno zgadnąć. Dawniej istniała, zdaje się przy województwie, jakaś komisja, cenzurująca filmy. Co się z nią dzieje? Czy jest ktoś, kto miałby czuwać nad tem, aby nie deprawować w pierwszym rzędzie młodzieży szkolnej? Jeśli nie ma takiej komisji, trzeba ją wskazać jak najprędzej, powołując do niej pedagogów i artystów.

rrr.

MÓJ KACIK.

Akacje.

Pożółkły już wszystkie drzewa, zrzucają zeschnięte liście, tylko ona jedna wciąż trwa jeszcze w młodzieńczej zieleni, jak w godzinach letnich upałów.

Akacja...
W cichem zamyśleniu spogląda na zamieranie przyrody i marzy swój jasny sen o szczęściu i radości, który w wiosenny poranek rozkwitnie białem, upojnie wonnym kwieciami.

Została sama w szmaragdowym stroju, otulona drobnym listowiem, ostatnia, najwerniejsza miłośnica słońca i młodości.

Przepojona tak bardzo wspomnieniem godów minionych, że nie wie, iż znikły już promienne chwile, a świat się zmienia powoli w milczącą pustynię.

Nie wie, że odleciały roje ptaków, które między smukłymi jej gałązkami nuciły swoje pieśni.

Nie czuje zimnych dotknięć wiatru ani skradającego się nocą przymrozku.

Żyją w niej wszystkie przebrzmiałe uroki, rozdzwonionych śpiewem skowronka, miesięcy lata.

Aż przyjdzie jedna, skostniała od mrozu noc i skonąją, zwarzone zimnem listeczki.

Opadną, zwiane wichrem, a śnieg je biały pokryje, utuli, ucałuje..

Ew.

— Posiedzenie komitetu „Tygodnia policjanta polskiego” odbędzie się dziś o godz. 18 w sali posiedzeń województwa I-sze piętro.

— Tow. Pol. Młodz. im. T. Kościuszki we Lwowie, czcąc pamięć Naczelnika Narodu Tadeusza Kościuszki, którego 108-rocznica zgonu przybada w dniu 15 bm. zaprasza Władze Wojskowe i Cywilne, Radę miejską, Towarzystwa i Stowarzyszenia oraz całe społeczeństwo polskie na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12 w katedrze łac.

— Wielki kermasz, połączony z loterią fantową, zabawą taneczną, odbędzie się w niedzielę 18 bm. o g. 4-ej pop. w salach Sokoła przy ulicy Zimorowicza, na dochód Towarzystwa Walki z gruźlicą.

Z targu.

Lwów, 15 października.

Ceny nabiału: 1 litr mleka 45 gr., 1 kg. masła 5—5.80 zł., 1 kg. sera 1—1.40 zł.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 8—12 gr., buraków 10 gr., cebuli 35—40 gr., pomidorów 80 gr. — 1 zł., kalafiora po 40 gr. — 1 zł., kapusta 8 — 15 gr. główka.

Owoce: 1 kg. jabłek 20 — 60 gr., gruszek 40 gr. — 1.20 zł., śliwek 80 gr., winogron 2.40 — 2.60 zł., cytryny po 12 gr. sztuka.

—oo—

— Powszechny zjazd rzemieślniczy województw wschodnich. W niedzielę, 18 b. m., o 10-tej przed poł., odbędzie się w sali ratuszowej „Powszechny zjazd rzemieślniczy województw wschodnich”. Na porządku dziennym: Sprawa ustawy przemysłowej. Obecne położenie rekordzielników i brak pracy. Kredyty dla rekordzieli i zakłady kredytowe. Obecne ciężary podatkowe.

— Wypożyczenie szkolnych sal gimnastycznych. Sekcja V. Rady miejskiej zezwoliła komitetowi organizacyjnemu Małop. Straży obywatelskiej na używanie w trzech dniach tygodnia od godz. 7 do 9 wieczorem sal gimnastycznych w szkołach: Sienkiewicza, Kordeckiego, Konarskiego, w. Amny, św. Marii Magdaleny i Mickiewicza.

— Małopolskie Tow. Lekarzy weterynaryjnych zawiadamia, że VI. posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 18 w Akademii medycyny weter. (sala nr. 2) we Lwowie, na którym dr. Schusterówna, adiunkt Zakładu patologii Ak. med. wet. wygłosi wykład pt. „Teoria nowotworów w świetle najnowszych badań”.

— Kurs teorii ogrodnictwa. W poprzednie ogłoszenie wkradła się pomyłka a mianowicie opłata za cały kurs wynosi nie 75 ale 45 złotych. Kurs trwa od 3 listopada do połowy marca. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Oświatowa. Towarzystwa Gospodarskiego, Kopernika 20, oficyna prawa, parter drzwi 1.

— W wozach miejskiej kolei elektrycznej znaleziono: Blok i papier pakunkowy; legitymację kolejową; kłnierze; łaskę z monogramem; kapelusik; bieliznę męską; srebrny monogram; 2 monety Banku Polskiego; 1 monetę srebrną; pugilares zawierający pieniądze; pugilares zawierający monetę zagraniczną i krajową.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin. (505) 20:00. Postyljon z Lonjumeau, komiczna opera Adolfa Karola Adama. 22:30 Muzyka taneczna.

Wiedeń. (530) 20:15. Utwory fortepianowe starych mistrzów.

Zurich. (515) Występ gościnny rosyjskich artystów.

Londyn. (365) 21:00. Koncert kameralny. 23:30. Koncert orkiestry z hotelu Savoy.

Rzym. (425) 20:40. Koncert wołalno-instrumentalny.

Słynne lampki katodowe VALVO, części składowe do budowy superheterodyny, ultradydy, Reinarta, negadydy, na składzie w firmie KINOFOT, Lwów 3-go Maja 11a.

—oo—

Co się stało w mieście?

— Wypadek przy pracy. Michał Biliński, robotnik, zajęty przy budowie przy ul. Ponińskiego 1. 2, podczas obciosywania kłoców rozciął sobie siekierą nogę poniżej kostki. Bilińskiego odwieziono do szpitala.

— Harce automobilowe. Wczoraj o godz. 12.30 u zbiegu ulic Kleparowskiej i Janowskiej została potrącona przez auto, nieustalonego narazie pochodzenia, gdyż szofer wraz z autem natychmiast po wypadku zbiegł. — Maria Chotówna. Ofiarę nieostrożnego szofera zaopatrzyło pogotowie.

Elżbieta Kizik, 11-letnia uczennica córka urzędnika Banku Dyskontowego Warsz. przy ul. 3-go Maja potrącona przez auto miejskiej kościarni Nr. 7710 upadła tak nieszczęśliwie, że złamała prawe udo. Nieszczęśliwą dziewczynkę odwieziono do szpitala.

— Piłany szaleniec. Karol Podsupek, notowany złodziej, wywoływał wczoraj w stanie pijanym obok głównej poczty ciągłe sprzeczki z przechodniami i wstrzymywał wszystkich auta. Sprowadzono go na komisariat VI. p. p., gdzie Podsupek wpadł w szal. Począł się rzucać na posterunkowych i łamać znajdujące się tam sprzęty. Z trudem udało się szalonego pijaka ubezwładnić, po czym odwieziono go do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

— Włamanie przy ul. Zamarstynowskiej. W nocy z 13 na 14 bm. włamano się do sklepu galanterijnego Zygmunta Süssmana przy ul. Zamarstynowskiej 1. 51 a. Złodzieje po wycięciu w drzwiach wkładki drewnianej weszli do wnętrza, skąd zabrali galanterię wartości ponad 1500 złotych.

—oo—

PRZYCHODNIE JAGLICZE.

Warszawa, w październiku.
Ilość zasłabnięć na jaglicę nie maleje, szczególnie dużo chorych jagliczych notuje starostwo warszawskie. Wobec tego Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom przy pomocy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej otwiera przychodnie jaglicze, z których korzystać mają dzieci, znajdujące się w niezbyt zaawansowanym stadium jagliczy. W najbliższej przyszłości zamierzone jest otwarcie 4-ech takich przychodni.

—oo—

Każda oszczędna gospośka używa w gospodarstwie zamiast masła i smalcu wybornego tłuszczu roślinnego KUNEROLU. 277

Humor.

HERBARIUM CATHEDRALE.

(Wyjątek z wykładów prof. Dra Hebesa Kapusty).

1.
Do najlepszych mów Demostenesa zaliczyć należy „Mowę o wieńcu”. Mowa ta zaczyna się — jak wiadomo — od następujących słów:

„Dzierżyński, otwórz okno, bo taki smród, że człek się udusić może”.

2.
Trzech synów Karola Wielkiego zgodziło się nie oddawać prymatu żadnemu. Wobec tego zgodzili się podzielić państwo na trzy równe połowy.

3.
W owej krytycznej chwili losy państwa wisały na włosku.

— Jak się ten włoszek nazywał — powie mi X.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Traktat handlowy rosyjsko-niemiecki.

Lwów, 15 października.

W dniu 12 b. m. został w Moskwie po dwudniowych rokowaniach podpisany traktat handlowy rosyjsko-niemiecki.

Traktat ten opiera się zasadniczo na klauzuli największego uprzywilejowania, która jednakże w niektórych punktach została ograniczona. W szczególności Niemcy od Sowietów nie mogą domagać się przyznania im niektórych z tych ulg i udogodnień, które przez republikę sowiecką zostały przyznane w stosunkach handlowych z Persją, Afganistanem, Chinami i Turcją. Przyjęcie takiego ograniczenia ze strony Niemców stanowi pewnego rodzaju stwierdzenie odrębnego stanowiska republiki sowieckiej wobec jej zachodnich sąsiadów. Z drugiej jednak strony uzyskanie przez Niemcy klauzuli największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych z Rosją stanowi dla nich poważne znaczenie, gdyż w ten sposób nie zostaną one ubiegnięte przez inne państwa europejskie. W dalszym ciągu układ zawiera szereg szczegółowych postanowień co do osiedla-

nia się obywateli niemieckich w Rosji, przyczem dla obywateli niemieckich został zastrzeżony szereg poważnych ulg i udogodnień.

Wreszcie umowa gospodarcza zawiera postanowienia w sprawach związanych z handlem zagranicznym i z układami filii przez przedsiębiorstwa niemieckie.

„Berliner Tagblatt“ przynosząc powyższe wiadomości o traktacie handlowym rosyjsko - niemieckim, zaopatruje je uwagą, że wobec obecnej struktury gospodarczej republiki sowieckiej a w szczególności zmonopolizowania handlu zagranicznego trudno jest oczekiwać wydatnych rezultatów traktatu. Nie należy bowiem zapominać, że jakkolwiek republika sowiecką dąży do odbudowy swego gospodarstwa narodowego i nawiązania stosunków gospodarczych z zagranicą, to z drugiej strony pod wieloma względami znajduje się w stadium eksperymentów, tak że w najbliższych dwóch latach w szczególności w dziedzinie obrotu towarowego z zagranicą należy się liczyć z poważnymi reformami.

nie będą doliczane. Ulgi stosowane będą z urzędu bez wnoszenia prosby o odroczenie.

GIEŁDA LWOWSKA.

Obroty na targu akcyjnym ożywione. W dalszym ciągu dopytywano się o Chodorów i Chybie, całe zaofiarowanie okazało się niedostateczne. Kurs doszedł do 3.95. Za Sierszę chciano płacić 2.05, za Parowoz przy zupełnym braku zaofiarowania 0.28. W dziale akcji bankowych był B. Przemysłowy 0.14 w płaceniu. Tendencja niejednorodna. Uspokojenie wyczekujące.

Kotowane: Chodorów 3.90 3.95, Chybie 3.85 3.90 3.95, Cegielski 10, Ćmielów 0.30, Górka 10, Gazolina 1.10, Oikos 1.15, Pezet 0.07, Tesp 3.—, Zieleniewski 10.10.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. Kurs dolara wahał się między 6.08 do 6.11. Obroty słabe. Dol. amer. 6.09 do 6.11, dol. kanad. 5.60 do 5.66, kor. czeskie 0.17 i pół do 0.17 trzy czwarte, leje 0.02 i pół do 0.02 trzy czwarte, franc. 0.27 i pół do 0.27 trzy czwarte, frank. szwajcar. 1.14 do 1.15, funty szterl. 28.60 do 28.80.

Złoto: 20 kor. 24.30 do 24.50, 20 frank. 22.60 do 22.80, 20 mark. 27.50 do 27.75, 10 rubli 30.75 do 31.50.

Srebro: kor. austr. 0.51 do 0.52, 5 kor. 2.60 do 2.65, floreny 1.30 do 1.33, ruble 2.14 do 2.16, kopiejki za rubel 1.05 do 1.10.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zastój w obrotach giełdowych i poza giełdowych, przeważnie z powodu niemożliwości eksportowych, gdyż ceny nasze przewyższają paritet. Zainteresowanie dla strączkowych, które jednakże nie pojawiły się na targu w dostatecznej ilości. Tendencja chwiejna. Uspokojenie bardzo słabe.

Pszenica krajowa biała 20.50 do 21.50 zł. Pszenica krajowa czerwona 22.00 do 23.00 zł. Żyto małopolskie 15.00 do 15.50. Jęczmień małopolski browarniany 17.00 do 18.00, Owies małopolski 16.25 do 17.25, Ziemniaki przemysłowe 3.20 do 3.60. Ceny szacunkowe bez transakcji.

KURJER SPORTOWY.

Lekkoatletyczny sezon międzynarodowy w Paryżu (Zainteresowanie i powodzenie. Tryumf lekkiej-atletyki. Wyniki i rekordy).

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Paryż, w październiku.

Rozruszał się stadion olimpijski w Colombes, nabrał życia, gwaru i radości, wspominając niedawne, a tak już odległe emocje igrzysk olimpijskich. Prasa, od dawna skarżąca się na brak zainteresowania lekką atletyką, jest pełna radości, a o sportowcach dopingowanych z tą żywiołością, na jaką się może zdobyć temperament galijski i ambicje widzów paryskich, nie należy chyba specjalnie mówić. Stary Guillemot szedł jak szalony, jak gdyby miał siły nawoływujących go tłumów i zupełnie nie starał się ukrywać swojego zdumienia, dowiedziawszy się, że wyrównał swój rekord na 3000 mtr., postawiony w okresie „i górnym i jurnym“, kiedy to się było pierwszym na Olimpiadzie, mając za sobą „niejakiego“ Paova Nurmi. A publiczność pokochała starego Guillemota, chociaż w biegu nie on był pierwszy. Z młodszych Baraton, Murlon, słynny Sempé i tuluńczyk było na ustach wszystkich.

Zawody zamieniły się dzięki publiczności w manifestację na cześć lekkiej atletyki. Bo, pomyślcie tylko, do czego jest zdolnych 10.000 rozentuzjuszowanych Francuzów? Takich zawodów więcej, a lekka atletyka zyska sobie w Paryżu popularność i zawsze będzie ściagać tłumy.

Publiczność ta siedziała mimo zapadających mroków, bo zawody, niestety, zaczęły nieco zapóźno. Goście - zawodnicy, to najwyższa elita Europy, naogół zwyciężali Francuzów, zajmując więcej pierwszych miejsc, ale zawody jeszcze nieskończone i zresztą francuscy lekkoatleci przeszli samych siebie.

W biegu na 100 mtr. zwycięża Holender Van der Berg w 10.6 sek., ustanawiając nowy rekord holenderski, drugi André Murlon, trzeci Theard dzięki fatalnemu startowi.

Za to 200 mtr., gdzie A. Murlon na przedbiegu wyrównał własny rekord francuski, wygrywał Amerykanin, Evans w 21.4 sek. przed Van der Bergiem i Murlonem.

Bieg 400 mtr., to specjalność zwycięzcy Engdahla (Szwecja), łatwo bierze słynnego Martina (Szwajcaria) i kończy w 49.6 sek.; trzeci Tenneveau, niedysponowany, ale stale jednakowo nastrojony... na heroizm.

Młody Baraton legitymuje się swoją fenomenalnością, ustanawiając na 1.000 mtr. nowy rekord francuski i zwyciężając Szwajcara Martina. Czas tego, 2 min. 29.4 sek., mówi za zawodnika. Martin miał 2 min. 32.4 sek.

Bieg 800 mtr. wygrywa Martin w 1 min. 55.4 sek., drugi Baraton, a 1500 mtr. niewyczerpany Baraton w średnim czasie.

Za to na 3000 metr. Szwed, Eklöf idzie 8 min. 35 sek., a stary Guillemot, nie mogąc złapać drugiego Berga (Szwecja), łapie swój własny rekord na tej przestrzeni. — Zaś w biegu na 5000 mtr. — zwycięża Fin. Berg, Guillemot przychodzi drugi, a Eklöf zadowala się trzecim miejscem.

Płotki. Na 110 metrach rozszalał się Sempé i równiutko zużył 15 sek. — wyrównując swój niedawny rekord i „kończąc“ Amerykanina, Ri-

leya i „samego“ Petersona (Szwecja). Peterson dał sobie upust na 400 mtr. z płotkami, przyszedł pierwszy i ustanowił nowy rekord szwedzki w czasie 53.8 sek. (!). Za nim Riley.

O reszcie w następnej korespondencji. L. K.

—00—

Pogoń—Sparta. Pierwsze zawody tych drużyn o puchar L. Z. O. P. N. odbędą się w niedzielę 18 b. m. o godz. 9.11 na boisku Cytałeli.

KOLARSKIE MISTRZOSTWO EUROPY.

W Elberfeldzie rozegrano wielkie międzynarodowe zawody kolarskie w prowadzeniu za motorami na przestrzeni 100 km. o mistrzostwo Europy. Zwyciężył pewnie Jean Rosellen w czasie 1 godz. 20 min. 50 sek. przed znanym długodystansowcem Sawallą. Trzeci Suter, czwarty Ganay.

NADESLANE.

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



„ARAGO“
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI
ŻAŁOĆ
WSZEDZIE

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7.30.
Czwartek 15 października 1925 r.

Codziennie o 5-tej...

Farsa w trzechaktach Maurycego Hennequin'a i Piotra Veber'a. — Przekład dra Józefa Brodzkiego.

OSOBY:

Leon Precardan, dyr. banku K. Okornicki	Z. Rzecki
Savinien la Chambole	G. Rasiński
Cel. Maraval, buch. w banku G. Rasiński	W. Zabiński
Mondredon	E. Fertner
Amadeusz, bufetowy	M. Bielecki
Bergeet, komisarz pol.	L. Neuman
Gilbert, agent	B. Hebenstreit
Franciszek służący	Z. Relski
Wiktor	Z. Łozińska
Ginette, właścicielka baru	S. Michnowska
Walentina żona Precardan'a	H. Skrzydłowska
Angelika, przyjac. Ginetty	Ludmiła Jarska
Julia, służąca	
Rzecz dzieje się wspólnie w Paryżu	
Akt I: w barze „Ginette“, akt 2 i 3: w mieszkaniu Precardan'a.	
Reżyser: Kazimierz Okornicki.	

—00—

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7.30.

Czwartek 15 października 1925.

Jej Wysokość Tancerka

operetka w 3 aktach. Muzyka Waltera Goetza. Tłumaczenie Wincent. Rapackiego.

OSOBY:

Księżna Tylberg	Grabowska
Baronówna Helma	Rapacka
Baron Stein	Tatrzński
Bolko Welhofen	Sowiński
Jan Majburg	Ostrowski
Reusling	Hebenstreit
Tendler	
Simmer	
Anna, pokojówka	Skringerówna
Baumann, kamerd barona	Szymański
Franciszek, służ Majburga	Kopczyński
Cimboletto, cygan hiszp.	Szosland
Elwira	
Ninetta	
Pepita	
Sylwia	

Dworzanie, damy dworu, cyganki i cyganie, myśliwi, służba.
Kapelmistrz: T. Średyński.
Reżyser: Filip Kuligowski.

—00—

ROZSZERZENIE LISTY TOWARÓW ZAKAZANYCH DO PRZYWOZU.

W Dzienniku Ustaw Nr. 102 poz. 719 ogłoszono nową listę towarów zakazanych do przywozu, obejmującą m. i. jarzyny, owoce, paszety i przyprawy do potraw, kamienie szlachetne, wyroby ze złota, srebra i platyny, kosmetyki i pachnidła, róże ozdobne i sztuczne kwiaty. Rozporządzenie to obowiązuje od 15 bm. a po tym terminie przywóz wymienionych towarów będzie możliwy tylko na podstawie pozwoleń przywozowych wysłanych przez Min. Przemysłu i Handlu. Warunki pod którymi takie pozwolenia będą udzielane, zostaną wkrótce ogłoszone.

ROZŁOŻENIE PODATKU MAJĄTKOWEGO NA RATY.

Ministerstwo skarbu po doręczeniu nakazów płatniczych w sprawie podatku majątkowego, płatnego w 3 ratach, zarządziło z powodu przesilenia gospodarczego, że raty te pobierane będą w ciągu 2 miesięcy od doręczenia nakazu tylko w jednej czwartej wysokości należności wyznaczonej. Oprócz tego ministerstwo skarbu zarządziło, że właścicielom domów, którym onego czasu odroczone zapłacenie tego podatku, rozłożony on zostanie na 4 raty, płatne w r. 1926 a to do 15 lutego, 15 maja, 15 sierpnia i 15 listopada 1926. Odsetki za odroczenie rat

Wieści z Sambora.

(Od naszego korespondenta).

Sambor, w październiku.

Dzień święta policjanta polskiego zakończył się ochoczą zabawą tańieczną w salach „Sokoła”, która zgromadziła setki miłośników tańca z najszerzych sfer naszego miasta. Wśród ochoczych dźwięków muzyki wojskowej 5 p. strz. p., bawiono się wesoło do białego rana, a komitet, w którego skład weszli Wp.: Bujakowa, Żurawska, Wysogładowa, radca Lenczewski, komisarz rządowy dr. Dobrzański i powiatowy komendant P. P. Wysogład — postarał się nie tylko o tani i obfity bufet, ale też i o uprzyjemnienie zabawy pod każdym względem.

Sprawa zaprowadzenia u nas wodociągów zaczyna przybierać realne kształty. Jak nas informują, ministerstwo spraw wewn. i Wydział zdrowia zażądał od gminy naszego miasta przedłożenia planów, które już w r. 1914 były przygotowane, lecz z braku funduszy dotąd wykonane nie były. Dopiero epidemia duru brzuszkiego, jaka w lecie b. r. dała się nam we znaki, przypomniała czynnikom rządowym i posłom naszego okręgu, z których żaden nie zjawia się wśród swych wyborców, że złemu trzeba zaradzić i przynajmniej piekącą sprawę wodociągów miejskich poruszyć. Do pełnej realizacji tej sprawy, zdaje się jeszcze daleko.

Mimo ciężkich warunków bytu i panującej drożyzny bawimy się dobrze. Przed kilku dniami p. Beronński, podszywając się pod nazwisko Lubicza, aktora związkowego, pokazał nam rewję: „Bez koszulki”, pozwalając sobie na niede-

likatną kontrolę biletów wśród pełnej widowni, co wywołało gwałtowny protest publiczności. Tego rodzaju imprezy powinny być albo zabronione, albo publiczność powinna sama, we własnym, dobrze zrozumianym interesie pouczyć tych panów i przymusić ich do omijania naszego miasta.

Koncert zaszczytnie znanych artystów: barytona Kniaginina i pianisty Łabuńskiego, zapowiada się bardzo dobrze, a już sensację stanowią dwa występy ukraińskiego chóru p. Kotki, jakie w najbliższych dniach odbyć się mają.

Bezkarność „protegowanych” bandytów.

Pogranicze sow. w październiku (p.) Z Mińska donoszą, że onegdaj dokonano napadu na szewca Gurewicza, pełniącego jednocześnie funkcję przewodniczącego „sielsowietu” we wsi Zahaszewicze, pow. borysowskiego. Gdy Gurewicz wszedł do lokalu kooperatywy, znajdujący się tam dwaj osobnicy zamknęli drzwi, rozbili lampę i zaczęli go okładać kijami aż do utraty przytomności. Jak się okazało, byli to poborowi, którzy oświadczyli, że uczynili to, myśląc, że nie poniosą za to wielkiej odpowiedzialności. Po tym oświadczeniu zwolniono ich z więzienia, ponieważ należeli do „komsumolu” i mieli protekcję w okręgowym Komitecie wykonawczym w Borysowie.

Poszukiwanie potworów przedpotopowych w Afryce.

Londyn w październiku
Angielskie British Muzeum urządza wielką ekspedycję do Zachodniej Afryki, celem odszukania szkieletów dinosaurów, które według przypuszczeń uczonych, tam znajdować się powinny. Amerykańska wyprawa do Azji pod przewodnictwem prof. Osborn, ustaliła już uprzednio, że środkowa Azja była ośrodkiem ewolucji wielkich gadów ziemnych, zwanych dinosaurami.

W epoce drugorzędnej uformowały dinozaury grupę w skład której wchodziły zarówno małe okazy jak i wielkie, rozmiarami swymi rywalizujące z wielorybami. Niektóre

z nich chodziły na czterech nogach, inne jak kangury, wspierały się na ogonie. Układ anatomiczny dinosaurów wskazujący na ich olbrzymią siłę i fenomenalną zarazem lekkość pozwala przypuszczać, że żyły chętnie w wodzie. Jedne z nich były trawożerne, drugie mięsożerne. Te ostatnie karmiły się często swymi trawożernymi „braćmi”.

Obecna ekspedycja do Afryki będzie głównie poszukiwała szkieletów wielkich dinosaurów mięsożernych, na które jeszcze nigdzie nie natrafiono. aczkolwiek ich istnienie teoretyczne jest udowodnione. Znane są dotąd jedynie małe typy mięsożerne.

Sobowtór „Panicza”.

Lwów, 15 października
Ekspozytura policji śledczej we Lwowie, została onegdaj zaalarmowana wieścią o aresztowaniu słynnego bandyty „Panicza” w Gnieźnie.

W krótkim telefonogramie podano, iż aresztowany osobnik jest ludzko podobny do ściganego Panicza.

Wysłany w tym celu ze Lwo-

wa wywiadowca Furman stwierdził, że osobnik ów jest wprawdzie podobny do poszukiwanego bandyty „Panicza”, jednak nie jest ustalonym, że Panicz ostatnio ściągany w Lubelskiem uciekł na Wołyń a stamtąd miał podobno udać się w okolice Gniezna od szeregu tygodni jednak, wszelki śluch o nim zaginął.

Ze świata.

+ Międzynarodowa konferencja naukowej organizacji pracy rozpoczęła w Brukseli 14 bm. obrady, które potrwają do 16 bm. Przedstawicielem Polski na tej konferencji jest gener. inspektor administracji p. Twardo.

+ Kołnierzyk i długie spodnie są wrogami zdrowia. Brytyjskie towarzystwo lekarskie uchwaliło rozpocząć walkę przeciw kołnierzykom i

długim spodniom, które uznano za szkodliwe dla zdrowia. Należy wprowadzić koszule Słowackiego, odsłonić pierś, oraz skrócić spodnie tak, by tyłki i kolana były zupełnie wolne.

Mężczyźni muszą iść w tym wypadku za przykładem — kobiet. Nawet kapelusze można wyrzucić z garderoby męskiej, gdyż są zupełnie niepotrzebne.

TAŚMY maszyn.
STANISŁAW ABL
Legjonów 11. 8265

Bank Gospodarstwa Krajowego

CENTRALA w WARSZAWIE, KRÓLEWSKA 5,
załatwia wszelkie operacje bankowe, przyjmuje gotówkę na: a) rachunki bieżące oprocentowane podług umowy; b) asygnaty kasowe płatne okazielowi, oprocentowane od 9 do 12 proc. w stosunku rocznym, zależnie od terminu wypowiedzenia i c) na książeczki oszczędnościowe — na 9 procent rocznie.

Za zwrot wkładów oszczędnościowych i spłatę procentu gwarantuje Skarb Państwa. 2184

ODDZIAŁY: miejski Sienna 17, w Andrychowie, Białej (Bielsko), Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszyń, Drohobyczu, Katowicach, Kołomyi, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyśle, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wadowicach, Wilnie i Żywcu. Przedstawicielstwo w New-Yorku.

Różne

Jak postępować?

Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania na wybitniejszych osobach stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, SZYLLER-SZKOLNIK, Piękna 25-9, 148

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Naftali Lehrer, ur. 1899 w Roztucz powiat Turka n/S. Stawał do wojska w Dobromilu a należał do P. K. U. w Samborze. 424

Pp. Pracodawców upraszam o telefoniczne zawiadomienia Administracji naszego pisma o wolnych posadach i pracach. Ogłoszenia umieszczać będziemy bezpłatnie, albowiem chcemy przyjść z pomocą bezrobotnym. 407

Nauka i wychowanie.

METODYCZNY kurs malarstwa i modelowania. Zgłoszenia Zacharjewicza 3. 420

Posady i prace.

MIERNIK zdolny poszukuje zajęcia. Zgłoszenia sub. „Z praktyką” do admin. „Kurjera Lw.” 412

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje posady dozorców. Zgłoszenia do admin. pod „Uczciwi”. 421

SZOFRER mechanik młody inteligent posiadający odpowiednią praktykę poszukuje posady, miejscowości obojętnej. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Kurjera Lw.” dla J. B. 422

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM drzewo opałowe, suche, mieszane: dąb, jesion, olcha — wagonowo Józef Gruszecki, Kramionka str. 423

PIECE GAZOWE używane kupuje Frankowski, Issakowicza 20. Zgłoszenia listowne. 418

Mieszkania.

Z 3 ewentualnie 2 pokoja z kuchnią dam 2 letni czynsz. Zgł. do adm. „Kurjera Lw.” „Łazienka”, 419

Zapisujcie się

do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.



KUNEROL

zawiera 100% czystego tłuszczu

— z orzechów kokosowych do —

gotowania, pieczenia, smażenia.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Gródecka 46. tel. 834. Prześwietlanie Roentgenem, leczenie lampą „Soillux” i lampą kwarcową. 297

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetry: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologia 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar” 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorażczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiebusiewicz.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.